Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 275 (4593) WILNO, piątek 7 październik 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Autonomia Słowacji

Słowacki rząd narodowy objął już funkcje w Bratisławie

Uchwała stronnictw słowackich

PRAGA, (Pat). Odbywający się w Zylinie kongres przedstawicieli wszystkich stronnictw słowackich został dziś zakończony w godzinach wieczornych. Po wysłuchaniu referatu posła Tiso, uczestnicy uchwalili następującą rezolucję:

„Uchwały powzięte przez 4 mocarstwa w Monachium zmieniły gruntownie sytuację w państwie czesko-słowackim oraz stosunki polityczne w Europie Środkowej. My Słowacy jako naród samodzielny, żyjący od wieków na terytorium słowackim, żądamy prawa samostanowienia, dlatego domagamy się międzynarodowego zagwarantowania niepodzielności Słowacji oraz szerokiej narodowej wspólnoty zamieszkiwanego przez nas terytorium. Chcemy decydować swobodnie naszą własną wolą sprawy, zarówno w dziedzinie organizacji państwowej, jak i sprawy, dotyczące przyjaźni z wszystkimi państwami sąsiednimi. Chcemy również przyczynić się do uspokojenia stosunków w Europie Środkowej w duchu chrześcijańskim. Wytrwamy po stronie narodów walczących z ideologią żydowsko - marksistowską, ideologią gwałtu i rozkładu. Żądamy pokojowego rozwiązania spornych problemów w duchu postanowień monachijskich. Sprzeciwiamy się temu, aby granice Słowacji określone były bez nas, pełnoprawnych przedstawicieli woli narodu słowackiego. Żądamy przeprowadzenia szybkiej demobilizacji, żądamy natychmiastowego oddania władzy wykonawczej w Słowacji w ręce Słowaków. Zwycięstwo samostanowienia oznaczać będzie dla narodu słowackiego zwycięskie zakończenie jego wieloletniej walki. Niech żyje swoboda narodu słowackiego, niech żyje słowacki rząd na ziemi słowackiej".

PRAGA, (Pat). Po skończeniu obrad stronnictw politycznych słowackich koalicyjnych zostało uchwalone oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

1) Podpisani przyjmują za swój projekt stronnictwa Hlinki, domagając się ustawy o autonomii Słowacji według projektu podanego w parlamencie 1938 roku.

2) Władza rzadowa i wykonawcza na Słowaczyźnie ma zostać natychmiast oddana na ręce stronnictwa Hlinki. Dlatego podpisani żądają, aby wiceprezes stronnictwa Hlinki Tiso w charakterze przyszłego premiera zorganizował w porozumieniu ze stronnictwami politycznymi pierwszy rząd słowacki złożony z premiera i czterech ministrów.

Poseł Tiso na czele 5 ministrów

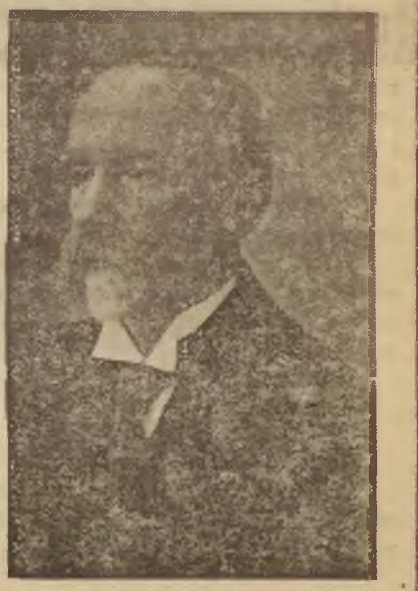
PRAGA, (Pat). W godzinach wieczornych ogłoszono następujący komunikat rządowy:

„Rząd czeskosłowacki na wniosek premiera mianował posła dr Tiso ministrem dla Słowacji, powierzając mu jednocześnie misję wysunięcia kandydatur na ministrów rządu Słowacji".

BRATYSŁAWA, (Pat). Uchwały zapadłe na wczorajszym zgromadzeniu przedstawicieli wszystkich stronnictw słowackich w Zylinie spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem przez całą Słowację. Utworzył się słowacki rząd narodowy, złożony z 5-ciu ministrów z posłem Tiso na czele, który przybył do Bratysławy wczoraj w godzinach popołudniow. manifestacyjnie witany przez ludność. Rząd w najbliższych godzinach objąć ma władzę nad Słowacją.

Słowacy obsadzili dziś rozgłośnię radiową w Bratysławie.

Śp. prof. dr. Marian Zdziechowski



„był nie tylko wielkim uczonym, ale i znakomitym pisarzem. Do ostatniej chwili czynny jako autor dzieł naukowych i publicystycznych zadziwiał niezrównaną plastyką słowa, energią myślenia, żarem namiętności. Jako człowiek — rzadki wzór bezkompromisowości w sprawach moralnych i odwagi cywilnej, uczynił swoją twórczość zwierciadłem własnego sumienia i czystości wewnętrznej. Z osoba prof. Zdziechowskiego schodzi do grobu jedna z najwybitniejszych postaci współczesnej kultury polskiej".

* * *

Czym był dla Wilna ś. p. Marian Zdziechowski tego nie da się zamknąć w jednym wspomnieniu pośmiertnym. Już w tej chwili przewidujemy druk kilku artykułów poświęconych Jego pamięci, to też być może, że złożą się one w najbliższym czasie na numer specjalny.

Francuzi którzy rozumieją *czyli* za co we Francji konfiskują gazety?

„L'Action Francaise" jest tą grupą polityczną, która oparła się wszelkim wpływom kosmopolitycznym i wszelkim dyrektywom czynników zewnętrznych niefrancuskich i antyfrancuskich. Jest grupą reprezentującą ciągłość i czystość politycznej myśli francuskiej.

W dniach przełomowych redakcja „L'Actions Francaise" była najbardziej w prasie francuskiej, przeciwną angażowaniu Francji w awanturę wojenną i z największą pasją i zaciętością zwalczała próby czynione w Paryżu rozpętania nowej wojny światowej.

Paryż miał niedawno nielada sensację. Dwie, od wielu lat nie notowane konfiskaty prasowe. Obie za artykuły piętnujące podżegania wojenne sowietofilów francuskich. Ofiarą pierwszej konfiskaty była odezwa byłego premiera Francji p. Stefana Flandina. Druga konfiskata dotyczyła „L'Action Francaise".

Ministrowi sprawiedliwości p. Paul Reynaud nie podobał się wierszyk zamieszczony na pierwszej stronie, gdzie zazwyczaj figuruje hasło dnia. Wierszyk, którego nie można przetłumaczyć brzmiał:

S'ils s'obstinent ces Cannibales
a faire de nous des héros
Il faut que nos premieres balles
Soient pour Mandel, Blum et Reynaud.

„L'Action Francaise" protestowała przeciwko pchaniu Francji do wojny w obronie nie dającej się uzasadnić ani utrzymać na dłuższą metę konstrukcji państwa czesko-słowackiego, ale dziennik ten rozumie i docenia rolę sojuszów Francji na wschodzie. Tylko inny jest interes Francji a inne są nakazy wiary doktrynerskich międzynarodówek.

Nie leżało w interesach Francji budowanie sztucznego tworu czesko-słowackiego kosztem ziem niemieckich, polskich i węgierskich, ani tym bardziej pchanie Europy do katastrofy w obronie tej nielogicznej koncepcji. Ale pamiętajmy, że w Pradze mieściła się filia Kominternu i że Praga była stolicą masonerii światowej. Oto dlaczego realny z punktu widzenie interesów Francji sojusz z Polską podporządkowywano zawsze wymogom przyjaźni czeskiej.

Wobec rozwiania się chimery sojuszu czeskiego „L'Action Francaise" nawołuje do restytuowania sojuszu z Polską.

Cytujemy dosłownie:

„Sojusz francusko-polski zaczął chorować od dnia gdy w roku 1925 w Locarno Francja zaczęła bazować swoją politykę zagraniczną na zaufaniu do Niemiec. Ta choroba jeszcze się pogłębiła, gdy niektórzy Francuzi zaczęli kokietować Rosję, którą wszyscy Polacy uważają za wroga Nr 1. Sprawa może wziąć jeszcze gorszy obrót jeśli Polacy dojdą do przekonania, że zjazd monachijski jest próbą rewindykowania paktu czterech, z którego Polska została wykluczoną...

W każdym razie Polacy zdaje się nie są zadowoleni z ugody w Monachium. Słowa którymi się posługuje oficjalnie agencja PAT są dla nas conajmniej nieuprzejmie...

...Nieporozumienia między Warszawą i Paryżem wynikły teraz ale geneza ich sięga znacznie głębiej... Byłoby rozsądnie stosunki te wyświetlić do dna, aby wreszcie położyć kres wszelkim nieporozumieniom na przyszłość.

Osłabienie sojuszu z Polską to nie jest wypadek odosobniony. Widzimy i inne podobne przykłady: tak samo jest z Belgią i z Jugosławią.

Nie tylko sprawa Cieszyna spowodowała nowe oddalenie się Polski od Francji. I nie kwestia Sudetów odsunęła od nas Belgów i Jugosłowian.

Przyczyna jest inna. To widowisko Francji osłabionej, Francji, która z dziwną lekkomyślnością ulegała sugestiom rozmaitych bredni o bezpieczeństwie zbiorowym i która nie umiała się oprzeć niebezpieczeństwu bolszewickiemu. Oto przyczyna dlaczego w latach ostatnich sojusznicy nasi przestali spoglądać na Paryż jako na przystań bezpieczeństwa. Trzeba odnowić naszą siłę a przez to samo stworzymy możliwość restytuowania naszych sojuszów.

Albowiem, pomimo animozji i pomimo nieprzyjemnych wspomnień przeszłości, sytuacja geo-polityczna pozostaje zawsze niezmienną".

Głos znamienny. Nareszcie stwierdzono we Francji, że to nie Polska ponosi winę za rozluźnienie więzów sojuszu.

Szkoda tylko, że dotychczas wszystko co pisze „L'Action Francaise" jest we Francji głosem wołającego na puszczy. Tsc.

*) Jeżeli uda się powstrzymać tych kannibali od zrobienia z nas bohaterów, pierwsze kule powinniśmy przeznaczyć dla Mandel'a, Bluma i Reynaud'a.

Benesz opuścił Pragę

PRAGA, (Pat). Dr Benesz opuścił wczoraj po południu Pragę.

Litwinow w Paryżu

żalił się, że go nie zaproszono do Monachium *i dowodził* o bezsensowności paktu franc.-sowieckiego

PARYŻ, (Pat). Dopiero wczoraj ujawniono, że ubiegłej soboty bawił w Paryżu Litwinow, któremu towarzyszył przy rozmowie z min. Bonnet'em ambasador ZSSR w Paryżu.

Jak zapewniają, Litwinow złożył energiczny prostest przeciw temu, że Sowiety nie były zaproszone na konferencję w Monachium i stwierdził, że od chwili narzucenia Czechosłowacji uchwał monachijskich, pakt francusko - sowiecki nie ma ani żadnego sensu ani wartości.

Mimo, że rozmowa ta nie miała dotąd żadnych konkretnych następstw dyplomatycznych, utrzymują tu, że Moskwa zapewne w ciągu niedługich dni podda rewizji swe stosunki z Francją, wnosząc zasadnicze zmiany w duchu i treści istniejących układów.

Podziękowanie Marsz. Rydza Śmigłego za sobotę „zjednoczenia"

Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz wygłosił wczoraj przez radio następujące podziękowanie za depesze, nadesłane do niego w związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej Polskiej.

„Piąty już dzień upływa od chwili, gdy ogół polski dowiedział się o załatwieniu sprawy naszych braci z za Olzy.

Od soboty zeszłego tygodnia dziesiątki, setki, a wreszcie tysiące depesz i listów wpłynęły do moich rąk.

W tych dniach druty naszych linij telegraficznych jak gdyby się rozżarzyły i zajęły od ognia polskich serc — oplatając cały kraj potężnym prądem patriotyzmu i uniesienia i wiążąc owym gorejącym oplotem całą Polskę w jedną potężną całość.

W dniach poprzedzających sobotę „zjednoczenia" i po sobocie „zjednoczenia" następujących wykazał naród zdrowy instynkt życia i siły. Zareagował każdy człowiek w naszym kraju, posiadający ten instynkt. Wynikiem tej reakcji były również depesze i listy, skierowane do mnie.

Dziękuję za nie.

A pragnę by głos mój dotarł wszędzie tam, gdzie w minionych dniach uświadomiono sobie, że jest czas ważny dla Polski i wszędzie tam, gdzie świadomość ta wzbogaciła duszę Polaka lub Polki nowym pierwiastkiem godności narodowej, nowym elementem ufności we własne siły, nową gotowością osobistego przyczynienia się do zwiększenia tej siły.

Pomyślcie mądrze o tym, co się stało i o tym, jak to się stało i zastanówcie się nad tym, czy pragniecie, aby Polska z każdej sytuacji historycznej wychodziła z honorem?

Mam nadzieję, że dojdziecie do tego przekonania, które ja już niejednokrotnie w rozmaitych sformułowaniach wypowiadałem, a mianowicie: państwo, które chce wyjść z honorem z przełomów historycznych, musi posiadać odpowiednie źródła i środki siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany.

Z waszych depesz i listów sądzę, żeście zrozumieli, iż **POLSKA MUSIAŁA WYBIERAĆ MIĘDZY MAŁOŚCIĄ I WIELKOŚCIĄ.**

POLSKA DOKONAŁA WYBORU.

ALE TO OBOWIĄZUJE NA PRZYSZŁOŚĆ.

Któż z Polaków, czy Polek chciałby być pomniejszycielem tej wielkości?

Zwracam się do wszystkich, którzy w dniach ostatnich dali mi znać o sobie — spośród ludnych miast i spośród wiejskich chat, od warsztatów i fabryk, z pracowni i laboratoriów, ze szkół i świątyń, z najdalszych i najmniej znanych zakątków Polski, do wszystkich, z tymi włącznie, co dziecięcą niewprawną ręką chwiejnie rysują litery — do was wszystkich się zwracam z podziękowaniem i życzeniem, byśmy się zawsze spotykali na drodze prowadzącej do wielkości Polski".

Dziś Praga odpowie Węgrom

PRAGA, (Pat). W związku z notą węgierską, wręczoną przed dwoma dniami przez posła węgierskiego Wettsteina, na którą odpowiedź miała być udzielona onegdaj wieczorem, rząd praski poprosił wczoraj rząd węgierski o zwłokę dalszych dwóch dni.

W ten sposób termi nodpowiedzi upłynie dziś wieczorem.

Poseł węgierski udał się wczoraj rano w związku z tą sprawą do Budapesztu. z

BUDAPESZT, (Pat). Jak podaje węgierska agencja telegraficzna, opinia publiczna Węgier zaniepokojona jest opóźnieniem się rokowań z rządem czeskim celem rozwiązania zagadnienia narodowościowego w Czechosłowacji. Jak wiadomo, rząd węgierski domagał się, by rokowania te rozpoczęły się w dniu wczorajszym.

Praktyczne urzeczywistnienie postulatów niemieckich i polskich przez ustąpienie żądanych terytorjów, powoduje silny nacisk opinji publicznej na rząd, który z uwagi na sytuację obecną może tylko z trudem utrzymać dyscyplinę.

Wydaje się więc rzeczą nieodzownie konieczną, by rokowania jak i w ogóle uregulowanie całej sprawy czeskiej, zostały jak najszybciej przeprowadzone.

Incydent
na pograniczu czesko-węgierskim

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj w dzień doszło do wymiany strzałów między oddziałami węgierskimi w Sile jednej kompanii, zasilonej ochotnikami, a oddziałami czeskimi. Oddziały węgierskie przekroczyły granicę czeską na odcinku linii kolejowej Feledince — Rimaveska — Socz. W starciu tym było kilku zabitych i rannych.

W nocy oddziały węgierskie na rozkaz władz węgierskich wycofały się na terytorium węgierskie.

W związku z tym incydentem, który w ciągu popołudnia był przedmiotem rozmów między Pragą a Budapesztem, rząd węgierski dał do zrozumienia, że incydent ten jest dobitnym wyrazem nastrojów, panujących wśród społeczeństwa węgierskiego.

Demobilizacja w Czechosłowacji

PRAGA, (Pat). Z dniem wczorajszym zwolnione zostały dwa roczniki rezerwy. Demobilizacja pozostałych roczników nastąpi stopniowo według rozkazów wydawanych przez naczelne dowództwo armii.

Dziś wojska polskie zajmą 3-ą strefę

CIESZYN, (Pat). W dniu 7 października nastąpi zajęcie trzeciej kolejnej strefy na zachód od Cieszyna w rejonie Dolne i Górne Domosławice.

Pierwsi zwolnieni Polacy
z wojska i więzień czeskich

CIESZYN, (Pat). Dopiero wczoraj zaczęli masowo napływać na Śląsk Zaolzański Polacy zwolnieni z wojska czesko-słowackiego. Zwolnienie to nastąpiło przede wszystkim z oddziałów stacjonowanych na Rusi Podkarpackiej i w Słowacji. Również wczoraj przybyli pierwsi więźniowie polityczni, zwolnieni z więzień w Żylnie i Bratisławie. Wszystkich ich władze czesko-słowackie skierowują do Czadcy, skąd muszą oni przejść kilka kilometrów do granicy polskiej w Mostach koło Jabłonkowa. Wielu Polaków b. żołnierzy armii czeskiej odrazu na posterunku granicznym zrywa z mundurów emblematy czeskie i dopytuje się gdzie przyjmują ochotników do armii polskiej.

Przekraczają również granicę polską żołnierze narodowości węgierskiej, niemieckiej, słowackiej, a nawet czeskiej.

300 milj. fr. kosztowała Belgię mobilizacja

BRUKSELA, (Pat). Koszty mobilizacji belgijskiej w ubiegłym tygodniu przekraczają sumę 300 miljonów franków. Ogólna liczba powołanych po broń wyniosła około 360.000 żołnierzy. Z doniesień prasy belgijskiej wynika, iż znaczna ich część była wysłana na granicę francuską, co jest teraz powodem licznych komentarzy.

Do Ogółu Młodzieży Akademickiej
Uniwersytetu Stefana Batorego

Wszechnicę naszą spotkała nowa i bolesna strata: w dniu wczorajszym zgasł po ciężkiej chorobie profesor honorowy Uniwersytetu Stefana Batorego Marian Zdziechowski, b. Dziekan Wydziału Humanistycznego i b. Rektor naszego Uniwersytetu. Zgon Jego jest dotkliwym ciosem nie tylko dla naszej Uczelni, nie tylko dla Wilna i kraju, nie tylko dla nauki i kultury polskiej.

Ś. p. prof. dr Marian Zdziechowski był sztandarową postacią umysłowego świata chrześcijańskiego, był heroldem ideałów piękna, prawdy i dobra; Jego działalność przyrównać można do niezdobytego bastionu, broniącego nieugięcie najwyższych ideałów ludzkości, którym zmarły pozostał wierny przez całe swoje życie i o które walczył do końca.

Jego zgon stanowi wyrwę nie do wypełnienia wśród szermierzy chrześcijańskiej kultury, głoszących prawdę, piękno i dobro. Dlatego też cień głębokiego smutku okrywa wszystkich, którym droga jest nasza cywilizacja.

Wzywam ogół młodzieży akademickiej do wzięcia najliczniejszego udziału we wszystkich żałobnych uroczystościach.

Dzień 7 października od g. 13 i cały dzień 8 października rb. ogłaszam z powodu żałoby wolnymi od wykładów i ćwiczeń.

W dniu pogrzebu, który nastąpi w sobotę po nabożeństwie w kościele Św. Jana o godz. 10, oddamy ostatnią posługę ś. p. prof. Marianowi Zdziechowskiemu i złożymy hołd wielkości Jego ducha.

REKTOR
Ks. Prof. Dr AL. WÓYCICKI.

Wezwania do udziału w uroczystościach żałobnych

Komitet Obchodu Dwudziestolecia Samoobrony Litwy i Białorusi, okryty żałobą wskutek śmierci swego przewodniczącego, ś. p. Rektora Mariana Zdziechowskiego, wzywa członków Komitetu i wszystkich ochotników Samoobrony Litwy i Białorusi do gremialnego udziału w uroczystościach żałobnych w dniu 8 bm.

Na Zamku

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydza p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś popołudniu p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

PRAGA
zmienia orientację międzynarodową

RZYM, (Pat). Redaktor dyplomatyczny agencji Stefani pisze: „W prasie czeskiej dają się zauważyć pierwsze symptomy nowej orientacji międzynarodowej w polityce czeskiej. Sojusz francusko - czeski, sojusz czeskosłowacki, a nawet sojusz francusko - sowiecki zdają się być zachwiane. Ogólny horyzont polityczny w państwach naddunajskich uległ zmianie. Praga poszukuje nowej orientacji na podstawach przyjaźni nawet z mocarstwami, z którymi w przeszłości nie żywiła przyjaznych stosunków. To nowe stanowisko Pragi może być ułatwione dzięki zmianie, która nastąpiła w kierownictwie czeskiej polityki zagranicznej.

Skądinąd — kończy agencja Stefani — wiadomo, że Włochy mogą prowadzić politykę przyjaźni w stosunku do nowego państwa czeskiego gdy tylko wewnętrzne zagadnienia narodowościowe tego państwa będą uregulowane. Nie tylko w odniesieniu do Niemców sudeckich i Polaków, lecz także do Węgrów.

Ś. † P.

z Markowiczów

MARIA KLIMOWA

primo voto Olechnowiczowa

zmarła dnia 6 X 1938 r. w wieku lat 75.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy szpitala św. Jakuba na cmentarz Rossa dnia 8 b. m. o go z. 10 rano. Nabożeństwo żałobne dnia 10 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Jakuba.

O czym zawiadamiają przyjaciół i krewnych

Mąż i Syn.

Polska nie zastosuje
sankcyj indywidualnych wobec Japonii

TOKIO, (Pat). Ambasador R. P. T. Romer odwiedził wiceministra spr. zagr. Japonii p. Horinaszi, któremu z polecenia rządu polskiego oświadczył, że Polska nie zamierza stosować się do zalecenia Ligi Narodów w sprawie stosowania przeciw Japonii sankcyj indywidualnych, przewidzianych w artykule 16 paktu Ligi.

Czy odpowiada Polsce
koncepcja samodzielnej Rusi Podkarpackiej?

BERLIN, (Pat). „Boersen Ztg" interesuje się żywo wystąpieniami Polski wobec żądań węgierskich. W związku z przyjęciem szefa gabinetu przy nim. spraw zagr. Węgier przez min. Becka i w związku z memoriałem, jaki przedstawiciele Rusi Podkarpackiej wręczyli misjom zagranicznym w Pradze, dziennik czyni przegląd prasy polskiej, wypowiadającej się na temat zagadnienia Rusi Podkarpackiej i twierdzi, że myśl samodzielnego państwa Rusi Podkarpackiej Polsce zupełnie nie odpowiada.

Demobilizacja we Francji

PARYŻ, (Pat). Demobilizacja rezerwistów francuskich przeprowadzona jest stopniowo i ma być zakończona 11 października. Poza tym premier Daladier postanowił nie przedłużać okresu służby poza termin przewidziany prawem rocznikowi, odbywającemu obecnie służbę wojskową. Rocznik ten będzie zwolniony 15 października, a pobór nowego rekruta odbędzie się normalnie między 3 a 4 listopada.

Rozbieżności
w sprawie obsadzania przez Niemcy piątej strefy

PRAGA, (Pat). Wiadomość o zamierzonym obsadzeniu przez wojska niemieckie tzw. 5 strefy, która obejmuje terytoria podlegające dopiero plebiscytowi, wywołała w tutejszych kołach rządowych niezwykłe poruszenie i zdenerwowanie.

Sprawa ta była przedmiotem całonocnych obrad gabinetu. Ścisłe granice tej strefy nie są tutaj znane.

W kołach tutejszych obawiają się, że granice te będą pokrywać się z żądaniami, wysuniętymi przez kanclerza Hitlera w memorandum Godesberskim.

Śmiertelna podróż w wagonach sypialnych
zginęło 10 osób
w strasznej katastrofie kolejowej w Finlandji

HELSINKI, (Pat). Wczoraj o godz. 7.30 rano pociąg pośpieszny idący z Helsinek do Tainionkoski, centrum okręgu przemysłowego w okolicy Wyborga z powodu mgły zderzył się na stacji ruchu z manewrującym pociągiem towarowym, rozbiciu uległy dwie lokomotywy oraz dwa wagony sypialne w pociągu pośpiesznym i jedna cysterna z kwasem siarczanym w pociągu manewrującym, który na nieszczęście rozbił się, zwiększając niepomiernie liczbę ofiar tej katastrofy.

Zginęło w rozbitych wagonach sypialnych 10 osób oraz kilkanaście odniosło rany.

Największa ilość osób ucierpiała od otrucia gazem wytworzonym przez rozbicie się cysterny. W katastrofie zginęło szereg inżynierów, jadących do okręgu przemysłowego, M. in. inż. techniczny ministerstwa obrony A. Marula. Ruch normalny na linii kolejowej, na której wydarzyła się katastrofa przerwany został i będzie prawdopodobnie dopiero dziś w nocy wznowiony.

Śmierć 213 górników
zasypanych w kopalni

TOKIO, (Pat). W kopalni węgla w Yubari na Hokkoido wydarzyła się groźna katastrofa. Z powodu eksplozji i zawalenia się sklepienia przeszło 300 górników zostało odciętych od wyjścia.

TOKIO, (Pat). Urzędowo donoszą, że w katastrofie górniczej w Yubari zdołano z 313 odciętych w szybie kopalni górników uratować 100, pozostałych 213 zginęło.

Znowu setka poległych
podczas starć z powstańcami w Palestynie

JEROZOLIMA, (Pat). W Galilei w ciągu dnia wczorajszego doszło do dwuch poważniejszych starć pomiędzy oddziałami wojska brytyjskiego a powstańcami arabskimi. Po stronie brytyjskiej uruchomiono samoloty i samochody pancerne. Jedna z tych utarczek na północ od Tyberiady była szczególnie zacięta.

Według urzędowych danych, w starciu tym padło 56 zabitych i rannych. Do drugiego starcia doszło na drodze pomiędzy Safed a Akką. Liczba zabitych wynosi około 20.

Na lotnisku Tulkaram znaleziono zastrzelonego araba.

W Jerozolimie oddział uzbrojonych arabów wdarł się do urzędu okręgowego komisarza i spalił wszystkie znajdujące się tam akta.

Lew na ulicach miasta

NOWY JORK, (PAT). W mieście Willwood w stanie New Jersey z ogrodu zoologicznego zbiegł lew, wydostawszy się z klatki z powodu nieostrożności dozorcy. Wybiegłszy na ulicę, lew poszarpał i zagryzł kupca japońskiego, który usiłował go zatrzymać.

Rozwścieczone i oszalałe zwierzę miotało się na ulicach miasta, które po chwili całkowicie opustoszały.

Dopiero po upływie pewnego czasu udało się policjantowi zastrzelić lwa, którego nie udało się zwabić do klatki, dostarczonej z ogrodu zoologicznego.

Zaufanie rządowi Chamberlaina

LONDYN, (PAT). Wniosek zaufania dla rządu został w Izbie Gmin uchwalony 366 głosami przeciwko 144.

Pogrzeb marsz. Averescu

BUKARESZT, (Pat). O godz. 10 rano odbył się pogrzeb marszałka Averescu przy udziale króla, wielkiego wojewody Michała, doradców królewskich i członków rządu.

Robotnicy polscy w Estonji

RYGA, (Pat). Donoszą z Tallina: Z ostatnio ogłoszonych statystyk estońskich wynika, że w roku bieżącym pracowało w Estonii 8.900 robotników polskich, których znaczna część ma zamiar przedłużyć swe kontrakty na ro kbieżący.

Wyższa szkoła wojskowa w Kownie

KRÓLEWIEC, (PAT). Jak donoszą z Kowna, tamiejszy rząd uchwalił ustawę o utworzeniu wyższej szkoły wojskowej. Ustawa ta ma być w najbliższym czasie przedłożona sejmowi. Dotychczas oficerowie litewscy studiowali wiedzę wojskową za granicą. Plan całkowitego wyszkolenia w tej szkole obejmuje trzyletni okres. Szkoła podlegać będzie naczelnemu dowództwu armii.

Uciekły żubry

KRÓLEWIEC, (PAT). Przed kilku dniami sprowadzono z Berlina do puszczy Romińskiej 6 sztuk żubrów. Ostatnio dwie sztuki: krowa i byk — uciekły z rezerwatu i przebywają na wolności. Usiłowania schwytania zwierząt pozostają na razie bez skutku. Zachodzi obawa, że zwierzęta mogą łatwo przekroczyć granicę polską lub litewską.

Giełda warszawska

z dnia 6 października 1938 r.

Belgi belgijskie	90.42
Dolary amerykańskie	531.1/2
Dolary kanadyjskie	528.1/2
Floreny holenderskie	290.44
Franki francuskie	14,39
Franki szwajcarskie	121.75
Funty angielskie	25,68
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10,75
Korony duńskie	114 65
Korony norweskie	128.93
Korony szwedzkie	132.31
Liry włoskie	20,20
Marki fińskie	11,34
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	99,00
Tel Aviv	25,40
Akcje:	
Bank Polski	127,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	66,1/4
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	84,00
Pożyczka inwestycyjna druga	84.1/2
Pożyczka konwersyjna	69,1/4
Pożyczka konsolidacyjna	67,00

Świat pod bronią

Imperium Germańskie

Gdy już minęły pełne złowrogich zapowiedzi dni wrześniowe i nabrzmiewający konflikt europejski znalazł bezkrwawe rozwiązanie, można zgrubsza robić pewien obrachunek zysków i strat poszczególnych stron. Nie ulega żadnej wątpliwości, że z całej awantury najlepiej wyszły Niemcy, bowiem zrobiły jeszcze jeden wielki krok naprzód w dziedzinie montowania swej militarnej potęgi. Można śmiało twierdzić, iż na najbliższe parę lat pokój został zapewniony, bowiem nienasycona bestia imperializmu germańskiego dostała poważny żer; zanim przetrawi chwilową ofiarę swego apetytu Europa może się łudzić, że wszystko jest w najlepszym porządku na tym najlepszym ze światów.

B. Russel twierdzi, że nieuniknionym rezultatem pęczniejących imperializmów będzie zcalenie się wielkich potęg w olbrzymie bloki kontynentalne, których zbrojna równowaga bez perspektywy klęskii lecz i bez widoków zwycięstwa stanie się na długi czas absolutną racją panowania pokoju na świecie. Zanim owe bloki się potworzą narazie jesteśmy świadkami tworzenia imperiów. Przyszła jakby moda na imperia. Każdy, kto mocniej poczuje w garści miecz zakłada imperium. Przyczym jedne są hałaśliwe, powstają przy niesamowitym akompaniamencie reklamy, inne znów, nawet nie używając tej nazwy, faktycznie stają się ośrodkami hegemonii na poszczególnych obszarach.

Do tych szybko powstających i urastających w potęgę imperiów należą dzisiejsze Niemcy. Wprawdzie jakoś niebardzo pasuje termin „imperium" do państwa niemieckiego — nie przyzwyczailiśmy się do podobnego terminu — niemniej jednak rzeczywistość odpowiada jak najściślej temu, co nazwaćby można imperium germańskim. Trzeba wziąć pod uwagę, że w 1938 r. Niemcy zyskały 100 tysięcy kilometrów kwadratowych terytorium, powiększyły swą ludność o 10 milionów ludzi, uzyskały bardzo bezpieczne bariery graniczne i wyrównały linię swoich granic, poprzednio bardzo nie ekonomicznie powyginaną. Jeżeli do tego dodać niesłychane tempo przemysłu uzbrojeniowego i ogromne ofiary jakie się kładzie na rzecz siły zbrojnej kosztem dobrobytu obywateli — to trudno zaprzeczyć, że przygotowania wojenne Niemiec mają nie tylko defenzywne znaczenie.

Dzisiaj w enuncjacjach niemieckich mężów stanu, głoszących pokojowość trzeciej Rzeszy, niewątpliwie jest dużo szczerości. Niemcy o ile tylko wymagania propagandy wewnętrznej na to pozwalają, nie pragną wojny. Lecz przyczyny takiego stanu rzeczy nie mają nic wspólnego z nastrojami franciszkańskimi. Istota rzeczy leży w tym, że Niemcy mimo wszystko nie są całkowicie gotowe do wojny.

Trzeba pamiętać, że traktat wersalski nałożył bardzo poważne ograniczenia na normalny rozwój sił zbrojnych w państwie. Pomimo wszelkich sztuczek generałów powojennych, wojsko niemieckie nie mogło normalnie rozwijać swego programu militarnego. Bądź co bądź przecież do roku 1935 kontyngent nie był szkolony. 15 roczników zostało pominiętych przez normalną służbę wojskowa. Żadne obozy pracy czy inne podobne urządzenia nie zastąpią przecież szkolenia w kadrach. Pociąga to za sobą bardzo poważne konsekwencje.

W dzisiejszym wojsku ogromnie się podniosła rola podoficera. W walce duże zgrupowania wojska rozpadają się na niewielkie oddziały, prowadzące akcję zupełnie niemal samodzielnie pod dowództwem podoficerów. Trzeba więc ich znaczną ilość i w dodatku dobrze wyszkolonych, aby należycie mogli owe samodzielne zadania wykonać. Podoficer z reguły rekrutuje się ze szkolonych roczników, Gdy więc roczników się nie szkoli, musi się to odbić na stanie korpusu podoficerskiego. Gdy Hitler rozpoczął gwałtownie rozbudowywać niemiecką armię znaczna ilość podoficerów awansowała na oficerów, przez co powyższy brak jeszcze bardziej się powiększył. Dzisiaj zagadnienie to w armii niemieckiej jest jednym z najbardziej poważnych.

Również poważne braki odczuwa armia niemiecka w stanie korpusu oficerskiego. Dawna Reichswehra nie mogła dostarczyć odpowiedniej ilości oficerów. Szczególnie odczuwa się brak tego elementu w artylerii. Należyte wyszkolenie oficera w broni wogóle nie jest ani szybkie ani łatwe. Większość dawnych oficerów Reichswehry zabrał Goering do lotnictwa (około 10 000 ludzi), tak, że na pozostałe bronie przypadło w spadku około 5.000 ludzi.

Tego i podobnego rodzaju trudności w armii niemieckiej najczęściej nie dochodzą do świadomości szerokiego ogółu, niemniej jednak stanowią one zazwyczaj pierwszorzędne problemy dla sztabu. To też gotowość czy brak gotowości do wojny należy mierzyć nie tylko wielkością zapasów konserw w składnicach zaopatrzenia, lecz także tymi wszystkimi zagadnieniami, które stanowią kościec siły zbrojnej.

Pośpieszne tempo zbrojeń również odbija się na jakości sprzętu. Tak naprzykład samoloty niemieckie noszą na sobie wyraźne piętno pośpiechu, przez co oczywiście wartość ich w walce musi się obniżyć. Nie wynika stąd jednak zarzut, że kierownictwo niemieckich zbrojeń nie umie znaleźć odpowiedniej drogi. Przy uzupełnieniu armii na pierwszym miejscu w takich wypadkach stawi się ilość, a dopiero po tym jakość, Podobnie czołgi niemieckie przy próbach w wojnie hiszpańskiej nie zdały egzaminu: okazały się zbyt lekkie i za mało odporne na ogień dział przeciwlotniczych.

Dzieło podniesienia armii na taki poziom, jakiego wymaga ambicja imperialna dzisiejszych Niemiec nie jest łatwe i nie może być bardzo szybko dokonane. Na to trzeba lat. Aby te lata zyskać trzeba zapewnić pokój. Dlatego też Niemcy dzisiaj są tak skłonne do zawierania traktatów o nieagresji. Olbrzymia dynamika wewnętrzna, potencjał nastrojów doprowadzony w miarę potrzeby do najwyższego napięcia i umiejętna metoda stosowania zaskoczenia i zastraszenia przeciwników — pozwalają na załatwienie problemów międzynarodowych bez uciekania się do ostatecznego argumentu, jakim jest siła. To też armia niemiecka ma jeszcze trochę czasu na dalsze organizowanie się i uzupełnianie braków, jakie powstały w ciągu piętnastu lat letargu. Dla każdego jednak jest dzisiaj jasne, że czas pracuje na korzyść Niemiec i na niekorzyść wszystkich ewentualnych ich przeciwników w przyszłości. L. Kor.

S. P.

Dr MARIAN ZDZIECHOWSKI

Komandor Orderu Polonia Restituta, Kawaler Złotego Krzyża Zasługi, Komandor Węgierskiego Orderu Św. Stefana, Kawaler wielu innych odznaczeń, Profesor Honorowy Wydziału Humanistycznego U S.B., b. Dziekan tegoż Wydziału, b. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, Doktór honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu w Dorpacie i Uniwersytetu Franciszka Józefa w Szeged, Członek Polskiej Akademii Umiejętności, Członek Węgierskiej Akademii Nauk w Budapeszcie, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, Członek wielu towarzystw naukowych.

Urodzony 30 kwietnia 1861 r. w Nowosiołkach, ziemi mińskiej, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 października 1938 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Antokolskiej Nr 42 do Kościoła Uniwersyteckiego Św. Jana odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 16.30.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10-ej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Wojskowy na Antokolu

O czym zawiadamiają

REKTOR I SENAT
Uniwersytetu Stefana Batorego.

S. P.

Prof. Dr

Marian Zdziechowski

członek-założyciel i członek Rady Administracyjnej Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, Prof. Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 5 października 1938 r.

Cześć świetlanej pamięci Wielkiego Człowieka!

Pogrążeni w serdecznym żalu

Członkowie Instytutu N.-B. Europy Wschodniej
i Profesorowie Szkoły Nauk Politycznych
w Wilnie

S. P.

Prof. Dr MARIAN ZDZIECHOWSKI

Prezes Komitetu T-wa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich oraz współzałożyciel T-wa Przyjaciół **Biblioteki im. Wróblewskich**

zmarł w Wilnie dnia 5 października 1938 r.

O tej dotkliwej stracie zawiadamiają z głębokim smutkiem

Komitet, Prezydium Towarzystwa oraz **Dyrekcja Biblioteki**

S. P.

MARIAN ZDZIECHOWSKI

Profesor Honorowy U. S. B.
Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

zmarł dnia 5 października 1938 r.

O tej bolesnej stracie powiadamia z najgłębszym żalem

ZARZĄD Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

Cicho sza

Tajemnice indukcji

W szkole uczono nas o indukcji elektrycznej. Niestety, nie pamiętamy dokładnie co i jak — źleśmy się jednak uczyli Być może spaliśmy w czasie wykładu w szubienicz kę. Być może myśleliśmy o tej jedynej, któ rej imienia może już nie pamiętamy. W każdym razie indukcja elektryczna jest faktem, a poucza nas o niej... Polskie Radio.

O nie! bynajmniej nie mam na myśli po gadanek radiowych.

Ale gdy po jednym drucie „idzie" z Warszawy do Wilna transmisja radiowa, po drugim „leci" prywatna rozmowa telefoniczna. Dzięki indukcji w przerwach transmisji słyszymy fragmenty rozmowy prywatnej. Efekty bywają wręcz znakomite, świadczące o geniuszu ducha ludzkiego. Tak np spiker za powiada:

— Teraz usłyszą państwo oświadczenie Rządu Polskiego.

Chwila ciszy, w czasie której słyszymy przytłumiony głos:

— Moniek, ty łobuz jeden, ty złodziej, ty mnie nabrałeś, ja tobie tego nie zapomnę, ty...

Albo:

— Nadajemy transmisję z podniosłej uroczystości w Targówku Wielkim...

I nagle słyszymy głos niewieści:

— Cipuś powiedział mi, że mnie nie chce. Leć do Cipusia i wyjaśnij o co chodzi, bo moje serce jest pęknięte...

Biedne serce!

Albo chór śpiewa:

Na bój, na bój, na bój!!!

Krótka przerwa, w czasie której zdenerwowany głos woła:

— Wybierz wszystkie wkłady z banku, bo stracisz wszystko...

I znowu chór:

— Na bój, na bój, na bój!!!

Albo

— Będzie śpiewała znakomita artystka, Irena Syreńska...

...a gruby głos męski szepce namiętnie w przerwie:

— Całuję cię, kochana, w samą buzię, moja ty żabko, mój ty kotku, mój pajączku...

Och indukcjo, indukcjo!

K. J. W.

Po premierach krakowskich...

Pisma wileńskie toczą obecnie atramentowe boje o interpretację „Wyzwolenia".

Powiadają ludziska, że „Wyzwolenie" jest trudne. Zapewne było jeszcze trudniejsze, gdy Wyspiański wystawiał je w Krakowie za dyrekcji Józefa Kotarbińskiego. Z racji Wyspiańskiego miewał Kotarbiński prawdziwe bunty w gronie aktorskim. Przy pierwszym czytaniu „Wesela" wubuchła burza:

— Nie mogę grać, czego nie rozumiem.

— Nie mogę grać takich idiotyzmów.

— To nie sztuka, to szopka!

— To nonsens, to warjactwo, ja nie chcę, ja nie mogę.

Młoda aktorka rzuciła ze złością na stół rolę „panny młodej", o którą się potem ubiegały pierwszorzędne artystki

Czysta histeria. Ale gdy wgryźli się w sztukę, zrozumieli i zagrali świetnie.

Mimo to przy „Wyzwoleniu" historia się powtórzyła. Adolf Walewski, doświadczony aktor i reżyser zwrócił się do Kotarbińskiego:

— Właściwie należałoby do tego namalować na dekoracji wielki przekrój mózgu ludzkiego, w którym chodziły by po zwojach widma...

A niezadowolony z roli widziadła w ostatnim akcie „Bolesława Śmiałego" wykrzyknął zirytowany:

— Niedługo będziemy musieli grać same stwory, upiory, choroby, mikroby i laseczniki.

* * *

Sam Wyspiański nie koniecznie ułatwiał zadania wykonawcom.

P Lucyna Kotarbińska, żona i współpracowniczka dyrektora, pisze w swoich wspomnieniach:

„Miałam nieostrożność zapytania podczas prób Wyspiańskiego bardzo nieśmiało, ale jednak zapytania:

— Jak mam, panie, ubrać Samotnika?

Stalowe oczy, niby sztylety, zwrócił na mnie i po chwili milczenia powiedział:

— Ta-a-a-a-k — robiąc przy tym gest szeroki, powłóczysty. I zginął od razu jak kamfora.

* * *

Wyobrażamy sobie, jaki huczek musiał powstać po premierach „Wesela" i „Wyzwolenia" w Krakowie — w obu sztukach przecie było sporo osób wprowadzonych „z życia". właszcza po „Weselu".

Oddajmy znowu głos p. Kotarbińskiej:

„Nazajutrz (po premierze Wesela) była niedziela, tym razem pogodna.

Rano, przed południem, podniecony, niemal rozgorączkowany, wbiega do nas Włodzimierz Tetmajer. Pełna aluzyj sztuka, która zaniepokoiła wszystkie umysły, bo każdy się w niej znalazł, obiła się już szerokim echem o cały Kraków. Wrzało w nim. Oczywiście to, co „mówiono", nie sięgało do głębin treści.

Nie wiadomo, „co w sercu zaryte głęboko".

Tworzyły się zastępy niechętnych.

Zestawiono postaci sztuki z Kazimierzem i Włodzimierzem Tetmajerami, z Rydlem. Staszewskim, z tą czy inną radczynią mieszczką, z tą niedowarzoną czy inną panienką.

Oburzano się, wymyślano, obrażano, grożono!

Włodzimierz Tetmajer mieszkał w Bronowicach pod Krakowem. Na sztuce nie był. Ale już wiedział, wiedział wszystko, co go dotknąć mogło, o ile on był duchowym natchnieniem i treścią postaci „Gospodarza". O tym tylko mu mówiono, więcej o niczym.

Pod „czwartą głębszą skibę" nie sięgały wróble oczy.

Trudno się też było dziwić, że z żalem przed nami powtarzał, ten człowiek o najszlachetniejszej pełnej poezji duszy:

— Mnie zarzucać brak czujności, mnie senność.

Dzwonek.

Wyspiański.

Józef został z Tetmajerem w swoim pokoju i koił jego urazy, ja poprosiłam Wyspiańskiego do siebie.

Nie wiedzieli ci dwaj goście, że są pod jednym dachem. Uważałem, że, narazie, tak było najbezpieczniej.

Wyspiański natomiast już wiedział, co mówią „na mieście". Obaj byli rozżaleni, każdy inaczej Lepiej, żeby się, narazie, nie spotkali.

— Lucek biega po Plantach i grozi, że mi „pyski spierze" — mówi

Zmartwychwstanie Białej Sali

Z gruzów powstaje arcydzieło

Jednym z najpiękniejszych zabytków z pośród budowli świeckich jest niewątpliwie główny kompleks gmachów Uniwersytetu Stefana Batorego. Jedną z najbardziej efektownych części tego kompleksu jest budynek przylegający do ulicy Uniwersyteckiej. Niestety, jak dotychczas, budynek ten znajdował się w dużym zaniedbaniu, nosząc na sobie wewnątrz

barbarzyńskie ślady

gospodarki zaborczej.

W roku bieżącym przystąpiono wreszcie do kapitalnego remontu, i przebudowy tej części gmachu, dążąc do przywrócenia jego świetnego wyglądu.

W tej części gmachu, na najwyższym piętrze znajduje się **wspaniała niegdyś „Biała Sala"**, która była istotną częścią Obserwatorium Astronomicznego. Wielką zasługą **Rektora W. Staniewicza** jest to, że był inicjatorem odnowienia tej sali i niezmordowanie zabiegał u władz centralnych o przyznanie na remont potrzebnych funduszów. Zabiegi znalazły **pełne zrozumienie u p. min. Kościałkowskiego.** Na odnowienie „Białej Sali", jak wiemy przyznano 50 tysięcy złotych.

Biała Sala jest bardzo ciekawym zabytkiem artystycznym późno barokowym z późniejszym ślicznym portalem, stanowiącym, jak nas informował p. prof. Narębski,

swego rodzaju arcydzieło.

Prof. Morelowski przypuszcza, że zasadniczym twórcą Białej Sali był Ks. Żebrowski.

„Biała Sala", jak zaznaczyliśmy, przetrwała do dziś w stanie opłakanym. Mieściło się w niej archiwum po tym biblioteka. Podczas wstawiania półek zniszczono znacznie wnętrze, poodbijano przy ścianach wiele szczegółów zdobniczych. Dzięki jednak wyczerpującym danym o jej pierwotnym wyglądzie, które zachowały się w archiwach oraz dzięki szczątkom ocalałym **uda się wnętrze zrekonstruować wiernie.**

Salę te w okresie jej świetności **zwiedzał Stanisław August** zachwycając się pięknem wnętrza. Salę zdobił przedewszystkiem portal z pięknie modelowanym profilem Stanisława Augusta. Być może, że portal ten był budowany w związku z wizytą Stanisława Augusta. Portal nie zachował się w całości. Jak wynika z opisów na tympanonie portalu znajdowały się dwie figury alegoryczne Uranii i Diany, z których jedna trzymała medalion z wizerunkiem Puzyniny z Ogińskich fundatorki obserwatorium, druga zaś miała na medalionie cyfry fundatorki.

Ta efektowna sala miała dotąd niewygodne i niezbyt estetyczne wejście, wiodące wprost do sali. W związku z realizowanym projektem przekształcenia sali na Muzeum Pamiątek po Wielkim Marszałku, postanowiono wybudować **nowe okazalsze schody, prowadzące z Uniwersyteckiej.** Na przeciwległej zaś wejściowej ścianie ma stanąć

bronzowy posąg Marszałka Piłsudskiego

Posąg ten wykona dziekan Wydziału Sztuk Pięknych **prof. Słędziński.** Wejście z ul. Uniwersyteckiej będzie okazałe. Otrzyma podcień o dwóch arkadach i portal. Nad wejściem już wykwitł kartusz z herbem U.S.B.

Artystyczne kierownictwo opisanych robót spoczywa w rękach **prof. Narębskiego,** który też jest projektodawcą przeróbek. Zwoływane są także specjalne komisje, które decydują w wypadkach poważniejszych. Przy robotach tych zatrudnieni są wychowankowie Wydziału Sztuk Pięknych USB. A więc szczegóły rzeźbiarskie uzupełniali i wykonywali studenci **Andrejew Godziszewski, Nowicki i Łosowski.** Przy stru .ach pracowali studenci **Waranowski i Żynowski,** wizerunek na kominku w sali Senatu USB., (który to kominek obecnie jest „w robocie" wykonał **Ildefons Huwald.** Przy rysunkach robocczych pomagają **pp. Żynowska i Gintelówna.**

Trzeba jeszcze dodać, że cała część gmachu znajdująca się pod „Białą sową" ma w najbliższym czasie ulec wewnętrznym zmianom na korzyść.

(wz.)

Proces o zajścia antysemickie w Trokach

6 członków Stronnictwa Narodowego na ławie oskarżonych

Aresztowanie na sali sądowej

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę 6 członków Stronnictwa Narodowego Naborowskiego, Ostanówki, Rynkie wicza, Grażula, Ostassewicza, Żaby i Januszewskiego, skazanych przez Sąd Starościński na 3 miesiące aresztu za wywołanie zajść antysemickich w marcu br. w Trokach, podczas odbywającego się tam festynu. Wszyscy oni zostali na razie osadzeni w więzieniu Ponarskim, gdzie ogłosili nawet demonstracyjną głodówkę.

Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony dziś. Jeden z oskarżonych Januszewski został wczoraj aresztowany na sali sądowej i odstawiony do aresztu. (c).

„Szoferowi jak lekarzowi powierza się życie ludzkie"

Orzeczenie sądu w sprawie wstrząsającej katastrofy samochodowej na Antokolu

Krauklis skazany na 1 i pół roku więzienia

21 maja br. wydarzyła się na Antokolu tragiczna katastrofa samochodowa: Taksówka, prowadzona przez pijanego szofera Mikołaja Krauklisa, z całą siłą najechała na słup telegraficzny, ulegając kompletnemu zmiażdżeniu. Znajdujący się w taksówce w charakterze pasażerów szofer Wojciechowski oraz kelnerka nocnej restauracji, Helena Chocifowiczówna, zostali zabici. Szofer prowadzący taksówkę został ciężko ranny. Przewieziony do szpitala św. Jakuba po dłuższej kuracji, wyzdrowiał. Z kolei Krauklis powędrował ze szpitala do więzienia, wczoraj zaś zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Wilnie, jako oskarżony o spowodowanie w stanie pijanym katastrofy samochodowej, która pociągnęła za sobą śmierć dwoiga osób.

Świadkowie potwierdzili, że szofer Krauklis był pijany. Świadek policjant opowiedział, że obserwując taksówkę przed katastrofą, widział jak jechała zygzakami przez całą szerokość jezdni. Policjant chciał zatrzymać taksówkę, nie zdążył jednak swego zamiaru urzeczywistnić.

Sąd skazał szofera Krauklisa na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. W motywach wyroku podkreślono, że „szoferowi, tak samo jak lekarzowi powierza się życie ludzkie, za które jest odpowiedzialny. Niech ten wyrok będzie przestrogą dla szoferów by w czasie sprawowania swych obowiązków nie używali alkoholu, gdyż sąd zawsze będzie ich surowo karał". Sąd zastosował ponadto względem Krauklisa, jako środek zapobiegawczy, areszt bezwzględny. (c).

Niefortunny skok z wagonu

elektromonter pod kołami pociągu

Wczoraj wieczorem w pobliżu stacji Porubanek wyskoczył z pociągu 31-letni elektromonter Stanisław Emilian, zam. w Wilnie przy zaułku Warszawskim 11.

Emilian trafił pod koła wagonu, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Jakuba. (c).

Rekść, ale nie ten

Nie Henryk ale Edmund

Otrzymaliśmy następujący list:

W „Kurjerze Wileńskim" z 6 październ ika r. b. umieszczona została notatka pod tytułem „oszuści w roli wywiadowców, w której podano, że rzekomo miałem być sfantazowany przez oszustów i, że oddałem ich w ręce policji.

Uprzejmie proszę o sprostowanie, że z opisanym zajściem nie mam nic wspólnego i żadnego w nim udziału nie brałem.

Z poważaniem

Henryk Rekść.

Wilno 4 października 1938 r.

Istotnie, jak sprawdziliśmy, ofiarą oszustów padł nie Henryk Rekść, ale jego brat Edmund.

Róże zakwitły

poraz drugi w Nieświeżu

W Nieświeżu i okolicy zakwitły po raz drugi róże. Pąki naturalnej wielkości rozwijają się w normalne kwiaty o niezmienionym aromacie. Przyczyną jest ciepła i długotrwała piękna pogoda. Od połowy sierpnia nie spadł w Nieświeżu najmniejszy deszcz. Najobficiej krzewy róż wydały pąki i zakwitły przed kasynem oficerskim nieświeskiego garnizonu, i w ogrodzie p. Mikuciowej Jadwigi.

Koń pod pociągiem pośpiesznym

Pociąg pośpieszny Nr 701 zdążający z Warszawy do Stołpców obok stacji kolejowej Horodziej wpadł na konia, znajdującego się na torze i poszarpał go na kawałki. Koń stanowił własność gospodarza Kościukiewicza Włodzimierza. Na odcinku tym w ciągu krótkiego czasu jest to już drugi wypadek. Poprzednio pociąg pośpieszny zabił człowieka i konia oraz rozgruchotał furmankę.

Żart na stronie

P. Gronowicz na „Batorym"

Pod tym tytułem w ostatnim numerze „Prosto z Mostu" znajdujemy następującą notatkę którą przedrukowujemy w całości:

„Pisaliśmy już o lwowskim grafomanie A Gronowiczu, który jakimś dziwnym cudem otrzymał stypendium Funduszu Kultury Narodowej i wyjechał w podróż do Ameryki. P. Gronowicz, znany dotąd tylko z kilku „tomików" poezyj, skonfiskowanych przez cenzurę za tendencje komunistyczne, oraz z broszurki pod wiele mówiącym tytułem „Antysemityzm rujnuje moją ojczyznę", rozwinął z okazji przyznania mu stypendium forsowną akcję reklamową za pośrednictwem karykaturzysty Szwejcera, kierownika biuletynu kulturalnego PAT-a.

Jak się obecnie okazuje nie mniejszy tupet reklamowy wykazał ów Gronowicz w czasie podróży do Ameryki na „Batorym". Przede wszystkim zafundował sobie bilety wizytowe, których tekst warto podać na wieczną rzeczy pamiątkę:

ANTONI B. GRONOWICZ

literat,

stypendysta Funduszu Kultury Narodowej, współpracownik i korespondent zagraniczny czołowych czasopism polskich: Chwila Czarno na białem. Epoka, Expres Poranny, Dziennik Ludowy, Kurier Polski Nasz Przegląd, Nowy Dziennik, Norty, Opinia, Pion Robotnik i Wiek Nowy.

Polska — Lwów

ul. Fredry 7/16

tel. 2770-72

Słusznie zauważa felietonista „Nowej Rzeczypospolitej", że „jak widać stąd rozpiętość przekonań p. G. jest niesłychanie rozległa, a pisma, które obsługuje zmieszane razem tworzą jeden z najprzedziwniejszych coctaili, jakie by z prasy polskiej wymieszać można. No ale zbrojny w tak imponujący bilet, p. Gronowicz zaczął swoją podróż na „Batorym" od kategorycznego żądania pod adresem kapitana statku, p. Borkowskiego, by go przedstawił wszystkim wybitniejszym pasażerom. Gdy kapitan odmówił p. Gronowicz zagroził mu, że „wyciągnie z tego konsekwencje u kogo należy" co jednak nie przeraziło starego wygi morskiego.

Przed samym przybyciem do Ameryki stypendysta Gronowicz puścił się na nowy kawał: oto wysłał depeszę do „New Yorku Timesa" z zawiadomieniem, że w jego osobie przybywa do Stanów Zjednoczonych „najwybitniejszy poeta polski młodego pokolenia" i podpisał tę depeszę nazwiskiem oficera prasowego statku „Batory red. Kołłupajłły — bez jego wiedzy i zgody.

Można sobie wyobrazić, co dopiero będzie ten udany stypendysta wyczyniać na ziemi amerykańskiej".

Sprytny Antoś, nie ma co.

Wyspiański. — Przecież ja nic ubliżającego nie włożyłem w usta panny Haneczki na scenie. Ja pannę Haneczkę bardzo szanuję. Co mi wogóle zarzucają, czego się gniewają? Czy — żem zobaczył, czego nie widzieli? Czy — że mówię, o czym milczą? Czy nie chcą prawdy? Czy wiecznie mamy naród pomadkami karmić?

Wyspiański płakał".

* * *

Włodzimierz Tetmajer zreszłą z czasem się udobruchał i przekonał do Wesela, czego dowodem był jego list do Wyspiańskiego:

„Drogi, serdeczny panie Stanisławie!

Pierwszy raz w życiu dzieło sztuki zrobiło na mnie takie wrażenie, że płakałem, jak małe dziecko

Dziś jeszcze poprostu rady sobie dać nie mogę. Latam po mieście i śmieję się i w oczach co chwila stoją mi łzy. Zajrzał mi pan w głębie mojej duszy. Zrobił pan wielkie, wielkie dzieło, wielkie dzieło sztuki i wielkie dzieło miłości Ojczyzny.

Zwalił pan mieczem Chrobrego stałą, głupią, pozytywną myśl w Polsce, zwalił pan sztandar organicznych prac, pozytywnych prac i zasiał złote ziarno miłości ideału i wszystkiego, dlaczego siać warto. Jak Archanioł zatknął pan chorągiew, z napisanym na niej hasłem miłości Ojczyzny i wielkiej nieśmiertelnej sztuki.

Ciężarne matki powinny chodzić na pańską rzecz, żeby ich dzieci urodziły się, owiane iskrą geniuszu, obdarzone wielkim sercem.

Złoto dla moskali, dla zdrajców i dla podłego tłumu społeczników, dla nas, dla Polski, dla artystów, jest teraz gwiazdą ta chorągiew pańska. Żywię dla pana najwyższą cześć, a w sercu mi goreje dla pana najgorętsza miłość.

Gdy piszę, do oczu tłoczą mi się łzy, aż mi wstyd ludzi, co na mnie patrzą.

Król Duch zamieszkał w panu.

Niech Bóg i Matka Boska i Król-Duch Polski strzegą pana od wszystkiego złego i pomogą panu więcej jeszcze i długo jeszcze tworzyć.

Ściskam pana najserdeczniej, najgoręcej, jak mnie tylko stać.

Włodzimierz Tetmajer

Poniedziałek, 18 II 1901 r.

* * *

Natomiast dyrektor teatru lwowskiego orzekł:

Nie palę się do „Wesela", bo „Czas" potrzebował aż 7-miu felietonów do wytłumaczenia tej sztuki i nie wytłumaczył.

A kiedy wreszcie zagrano „Wesele" we Lwowie, a na przedstawieniu była Modrzejowska i jeszcze ktoś z Polaków z zagranicy Kazimierz Skrzyński tak pisał do Kotorbińskich:

Europa czyni wielkie zastrzeżenia. Chłodniejsza i lepiej się zna.

— Na zdrowie — odpowiada na to Kotorbińska.

* * *

Jeszcze jedna anegdota.

Wyspiański chciał koniecznie sprawdzić, jakie też wrażenie zrobi „Wesele" na włościance, która ze światkiem artystycznym i literackim nie ma bliższego zetknięcia. Na jego prośbę zaprosili Kotorbińscy na przedstawienie p. p. Ptaków. Ptak był to mądry chłop. Poseł Redaktor pisma. Do dekoracji podczas uroczystości — jedyny. Żyda wprawdzie z karczmy na wsi usunął, ale sam karczmę objął, a żona dobrze handlowała przy szynkwasie. Poza tym była jeszcze bardzo surowa.

W czasie przedstawienia pani Ptakowa była głównym przedmiotem obserwacji Kotarbińskich i Wyspiańskiego. Zachowywała się dość obojętnie względem całości. Na jedno tylko zareagowała, kiedy, na długą epistołę poety, Czepiec mówi:

Weź pan sobie zone z prosta:
duzo scęścia, małe kosta.

— Ze tom, jak kto bierze żonę z prosta kosty są mnieise, to je prawda, ale zeby ta scęścia było wiela, to nie wierzę — zadecydowała pani Ptakowa

Wyspiański miał jedno więcej rozczarowanie w życiu.

W. T.

KURS RATOWNICTWA

PUWF w porozumieniu z PZP organizuje dla instruktorów pływania (mężczyzn) kurs ratownictwa w dniach 24 bm. — 19.XI br. w CIWF w Warszawie dla członków klubów zrzeszonych w PZP. Uczestnicy zostaną skoszarowani w CIWF przy czym koszta wyżywienia i zakwaterowania ponosi państwo. Koszt przejazdu ponosi klub, wysyłający zawodnika. Przewidziana jest zniżka kolejowa 75%. Zgłoszenia nadsyłać należy bezpośrednio do Zarządu PZP — Warszawa, ul. Nowy Świat nr 43 m. 8. Przy czym podać należy niektóre dane, zawarte w komunikacie PZP Nr 9, znajdującym się we wszystkich klubach pływackich.

Jest to doskonała okazja zapoznania się z zasadami nowoczesnego ratownictwa. Nie wątpimy, że kluby wileńskie skwapliwie skorzystają z tej wyjątkowej okazji i obsadzą należycie ten kurs.

W niedzielę gra „Warta"

Sytuacja WKS Śmigły po ostatniej katastrofalnej przegranej w Chorzowie uległa dalszemu pogorszeniu się. W najbliższą niedzielę Śmigły gra z poznańską „Wartą" u siebie w domu. Mecz odbędzie się na stadionie przy ul. Werkowskiej. Nadzieja na wygraną jest bardzo nikła. Ostatniej niedzieli Warta zapreze... towała się doskonale, gromiąc w nienotowanym stosunku bramek Ruch 6:0. Wskazuje to, że poznańczycy znajdują się w szczytowej formie i powtórzenie sukcesu Śmigłego z pierwszej tury rozgrywek jest bardzo trudne. Z drugiej strony przegrana z Wartą dla wilnian jest katastrofą, jest niemal równoznaczne ze spadkiem z Ligi.

Ambicja i zaciętość mogą tu wiele zdziałać. Jeżeli Śmigły postawi wszystko na jedną kartę, jeżeli zagra tak, jak za najlepszych swoich czasów, jeżeli atak będzie niepowstrzymanie parł na bramkę gości i strzelał z każdej nadarzającej się pozycji — niespodzianka nie jest wykluczona. A że Śmigły potrafi tak zagrać udowodnił już nieraz, chociażby ostatnio na meczu z „Warszawianką".

Niedzielny mecz obudził w Wilnie ogromne zainteresowanie.

1 maja świętem robotniczym w Kłajpedzie

KOWNO, (PAT). Dziś odbędzie się posiedzenie Sejmiku Kłajpedzkiego. Na porządku obrad znajduje się m. in. projekt ustawy, na mocy której dzień 1 maja ma być uznany jako dzień świąteczny, co byłoby analogią do takiegoż święta robotniczego w Niemczech.

Ostatnie posiedzenie sejmiku odbędzie się w listopadzie. Wybory do nowego sejmiku mają się odbyć w grudniu. Kłajpedzkie pismo rządowe „Vakaras", pisze o trudnościach przy otrzymywaniu paszportów kłajpedzkich, uprawniających do brania udziału w wyborach do sejmiku.

Konferencja biskupów litewskich w sprawie konkordatu

KOWNO, (PAT). — W Kownie zbiera się pod przewodnictwem arcybiskupa Skwireckasa konferencja biskupów litewskich.

Przedmiotem obrad będą kwestie, związane z rokowaniami rządu litewskiego z Watykanem w sprawie konkordatu i istniejącej na ten temat ciągle jeszcze różnicy zdań.

Ś. P.

Dr MARIAN ZDZIECHOWSKI

Komandor Orderu Polonia Restituta, Kawaler Złotego Krzyża Zasługi, Komandor Węgierskiego Orderu Św. Stefana, Kawaler wielu innych odznaczeń, Profesor Honorowy Wydziału Humanistycznego U.S.B., b. Dziekan tegoż Wydziału, b. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, Doktór honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu w Dorpacie i Uniwersytetu Franciszka Józefa w Szeged. Członek Polskiej Akademii Umiejętności, Członek Węgierskiej Akademii Nauk w Budapeszcie, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, Członek wielu towarzystw naukowych.

Urodzony 30 kwietnia 1861 r. w Nowosiołkach ziemi mińskiej, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 października 1938 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Antokolskiej Nr 42 do Kościoła Uniwersyteckiego Św. Jana odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 16 0.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 10-ej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Wojskowy na Antokolu

O czym zawiadamiają

REKTOR i SENAT
Uniwersytetu Stefana Batorego.

Wzruszający moment na sali sądowej
Przebaczył niewiernej żonie

WILNO. Przynieśliśmy już wyrok w procesie Jadwigi Jankowskiej, żony listonosza urzędu pocztowego Wilno 1, która 14 czerwca b. r. podstępnie zwabiła do lasu swego przyjaciela, 26 letniego Bronisława Szyłasa, i zamordowała go.

Uzupełniamy sprawozdanie sądowe wzruszającym momentem przewodu sądowego, który wywarł na wszystkich obecnych w sali sądowej silne wrażenie.

W charakterze świadka wystąpił między innymi mąż oskarżonej. Zeznał on, że pożycie jego z żoną było niemal idealne. Kochał ją i kocha nadal. Co prawda ostatnio dochodziły do niego pogłoski, że żona nie jest mu wierną. Nie wierzył jednak temu. Obecnie wszystko przebolał. W sercu swoim wszystko jej przebaczył i bardzo pragnie jej powrotu do niego i dziecka.

Sąd nie uwzględnił jednak szlachetnych chęci Jankowskiego.

Obrończyni Kiaksztowa zapowiedziała apelację. W ten sposób sprawa Jankowskiej znajdzie jeszcze swoje echo w wileńskim Sądzie Apelacyjnym.

Praktykanci litewscy
w gdyńskich zakładach rybnych

GDYNIA, (PAT). W końcu ubiegłego tygodnia bawili w Gdyni przebywający obecnie w Polsce przedstawiciele litewskiego ministerstwa rolnictwa pp. Kiesielius i hr. Zyberg Plater. Goście litewscy złożyli wizytę w morskim urzędzie rybackim gdzie informowali się o organizacji przemysłu i handlu rybnego w Gdyni. Następnie zwiedzili szczegółowo port rybacki, halę i chłodnię rybną, magazyn śledziowy, fabrykę mączki rybnej, wędzarnie i fabryki konserw rybnych. Goście litewscy zwiedzili również port rybacki we Władysławowie.

W czasie pobytu w Gdyni, goście litewscy badali możliwości umieszczenia praktykantów litewskich w gdyńskich rybnych zakładach przemysłowych i w stoczni rybackiej, oraz interesowali się organizacją Państwowej Szkoły Morskiej.

Nowy min. spraw zagr. Japonii

TOKIO, (PAT). Na stanowisko ministra spraw zagranicznych opróżnione przez nominację wiceministra Horinuszi ambasadorem w Waszyngtonie został mianowany japoński dyplomatyczny doradca w Pekinie Sawada.

Polski kolejarz za Olzą



Kolejarz czeski zdaje polskiemu służbę w Cieszynie za Olzą, po wkroczeniu tam wojsk polskich.

14 milionów zł.
na opiekę i pomoc dzieciom

WARSZAWA, (PAT). Odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem dyr. departamentu opieki społecznej p. Nakoniecznikow-Klukowskiego, konferencja naczelników wojewódzkich wydziałów opieki społecznej i przedstawicieli komitetów pomocy dzieciom i młodzieży.

Na konferencji przedstawiono zatwierdzony przez p. ministra opieki społecznej M. Kościałkowskiego plan ogólnopaństwowej akcji opieki i pomocy dzieciom w nadchodzącym sezonie zimowym.

Plan ten przewiduje dalsze rozszerzenie i pogłębienie opieki nad dzieckiem i młodocianym we wszystkich jej formach.

Akcja dożywiania obejmie — według przewidywań — około 900 tys. dzieci i młodzieży, a więc o kilkadziesiąt tysięcy więcej niż w sezonie ubiegłym. Obok tego rozwijane będą akcje specjalne a więc: tranowa, odzieżowa, „gwiazdkowa", "święcone" itd. Wszystkie te akcje prowadzone będą masowo. Np. **tran otrzymać ma około 150 tys dzieci.**

Równocześnie komitety rozwijać będą wśród dzieci akcję kulturalno-wychowawczą w ogniskach i świetlicach oraz higieniczno-lekarską w formie bezpłatnych porad lekarskich, pomocy dentystycznej, lotnych kolumn dezynfekcyjnych, rozdawnictwa mydła itp.

Koszty tej akcji wyniosą około 14 milionów zł.

Prasa francuska woła
o zbliżenie z Włochami

PARYŻ, (Pat). „Temps" w artykule wstępnym, p. t. „Nowa sytuacja", poddaje krytycznej analizie dotychczasową politykę zagraniczną Francji, starając się jednocześnie wyznaczyć nowe kierunki dla tej polityki.

Dyplomacja francuska, wahająca się a jednocześnie związana wymaganiami wyborczymi, starała się znaleźć rozwiązanie najpierw w Lidze Narodów, następnie w różnych paktach. Liga Narodów okazała całą swoją słabość a sprawa abisyńska, rozegrana na terenie genewskim, przyczyniła się tylko do rozluźnienia stosunków między Francją a Włochami. O ile chodzi o pakty, zawarte z szeregiem państw Wschodniej i Środkowej Europy, to przedstawiały one tę niedogodność, że były często z sobą najzupełniej sprzeczne.

Okazało się to m. in. wyraźnie podczas konfliktu, który o mało co nie wybuchł między Polską a Czechosłowacją. Pakty te miały jeszcze tę niedogodność, iż wiązały Francję z państwem najbardziej zagrożonym, jakim była Czechosłowacja. Twierdzenie, iż brak paktów mógłby doprowadzić do izolowania Francji—zdaniem dziennika — nie odpowiada rzeczywistości.

Przede wszystkim należy załatwić kwestie niezałatwione, a w pierwszym rzędzie kwestię hiszpańską. Podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych miedzy Francja a Włochami winno ułatwić opracowanie formuły kompromisowej, któraby mogła położyć kres domowej wojnie hiszpańskiej

... a włoska odpowieda, że
„niektóre fakty przychodzą zbyt późno"

RZYM. Pat. Prasa na naczelnych miejscach podaje doniesienia o decyzji rządu francuskiego w sprawie mianowania ambasadora w Rzymie, ale naogół unika komentarzy.

„Giornale d'Italia", omawiając obecną sytuację międzynarodową, nie porusza bezpośrednio ostatnich decyzyj rządu francuskiego, ograniczając się do rozważań ogólnych, utrzymanych w tonie przestrogi przed optymizmem. Czyniąc aluzię do postanowienia mianowania ambasadora francuskiego w Rzymie „Giornale d-Italia" pisze, że niektóre fakty przychodzą za późno i zamiast wypływać ze świadomej woli konstruktywnej, są tylko wyrazem konieczności, narzuconej przez bieg wydarzeń. Dlatego też rząd włoski nie oddaje się optymizmowi, zwłaszcza, że stoi w obliczu agitacji prowadzonej przez różnych zwolenników wojny, którzy szukają jakichkolwiek pretekstów do atakowania Włoch i Niemiec.

„Lavoro fascista" przytacza obszerne głosy prasy francuskiej, poświęcone stosunkom z Włochami, kładąc szczególny nacisk na te wystąpienia prasy, które wskazują na konieczność ostatecznego zerwania przez Francję stosunków z Rosją Sowiecką.

Rosjanie idą do wyborów

WARSZAWA, (PAT). W tych dniach odbyły się w Warszawie narady naczelnej rosyjskiej organizacji mniejszościowej RNO poświęcone stosunkowi mniejszości rosyjskiej do rozpisanych wyborów do Izb Ustawodawczych.

W wyniku tych narad w imieniu zorganizowanej mniejszości rosyjskiej wszelkich wyznań ogłoszona została następująca uchwała:

„Zorganizowana mniejszość rosyjska w Polsce bez różnicy wyznań nigdy nie uchylała się od rzeczywistej obywatelskiej współpracy dla dobra państwa i, świadoma swych praw i obowiązków konstytucyjnych, weźmie czynny udział w rozpisanych obecnie przez Pana Prezydenta R. P. wyborach do ciał ustawodawczych".

Misja gospodarcza Mandżukuo w Polsce

WARSZAWA, (PAT). W dniu 7 bm. przyjeżdża do Polski misja mandżukuo z ministrem gospodarki narodowej Han Yun Chek na czele. Misja ta zabawi w Polsce 6 dni i zwiedzi ośrodki przemysłowe

Przedwyborcze plotecz'ki
„Robi się za ciasno!"
Listy kandydatów

Żydzi zdołali zebrać ponad 4 tys. uwierzytelnionych podpisów i zgłosili ponieważ, jak to wykazały poprzednie wybory, wejdzie do Sejmu dość łatwo. Żydzi, jak pisaliśmy wczoraj, byli bardzo zaniepokojeni brakiem 1/4 głosów na kolegium okręgowym. Dlatego też postarali się o „pięćset-

W 45 OKRĘGU

u komisarza prez Grodzickiego ośmiu delegatów:

1) **Chaskiela Blondesa**
2) **Jeremiasza Cholema**
3) **Józefa Ickowicza**
4) **Izraela Kronika**
5) **Wulfa Kryńskiego**
6) **Szlomę Jezierskiego**
7) **Abrama Owsieja - Silina**
8) **Salomona Szuszkina.**

Delegaci ci poprawili znacznie sytuację, lecz jej

NIE URATOWALI.

Do wymaganej 1/4 głosów brakuje jeszcze dwóch.

O. Z. N. w 45 okręgu zebrał ponad 10.500 podpisów uwierzytelnionych i zgłosił 23 następujących delegatów:

1) **Dorożyński Kazimierz**
2) **Weryho Wiktor**
3) **Łukaszewicz Aleksander**
4) **Rutkowski Wiktor**
5) **Dabrowski Aleksander**
6) **Piasznik Konstanty**
7) **Zawartko Zygmunt**
8) **Szarapow Bazyli**
9) **Bukowski Franciszek**
10) **Konopacki Bolesław**
11) **Wisłocki Wacław**
12) **Mickiewicz Emanuel**
13) **Sławski Sylwester**
14) **Bursewicz Szymon**
15) **Marcinkiewicz Piotr**
16) **Komorowski Bernard**
17) **Tomkowid Franciszek**
18) **Lieznarowski Antoni**
19) **Cywińska Wiktoria**
20) **Dutkiewicz Adam**
21) **Suchodolski Ignacy**
22) **Siedlecka Janina**
23) **Piehl Leon.**

Zgromadzenie okręgowe Nr 45

BĘDZIE OBECNIE SKŁADAŁO SIĘ Z 104 OSÓB,

w tym 74 delegatów z wyborów organizacji i rady miejskiej oraz 31 delegatów „pięć setek".

— Cóż pan o tym sądzi — zapytaliśmy jednego z działaczy politycznych na naszym terenie.

— Trudno w tej chwili przewidzieć co powie w ostatniej minucie zwarta grupa 23 delegatów z „pięć setek" OZN-u. **Najbardziej w tym okręgu są zagrożeni Żydzi.**

W OKRĘGU 46

zgłoszono 17 delegatów „pięćsetek" w tym 15 z ramienia OZN i 2 z redakcji „Słowa". Musimy więc sprostować nasze wczorajsze informacje udzielone przez „samorządowca", o liczbie delegatów „Słowa".

OKRĘG 45 MÓGŁ POZOSTAĆ BEZ POSŁÓW.

Mogłoby się przecież tak zdarzyć, że żaden z kandydatów nie otrzymał by wymaganych 10 tysięcy głosów. Są to oczywiście rozważania teoretyczne, rzeczywistość może być zupełnie inna.

Okręg 46 będzie więc liczył teraz 84 delegatów. 67 — wybrały organizacje i Rada Miejska 2 dało „Słowo", 15 OZN.

Delegatami „Słowa" w kolegium są p. p.

1) **Świątecki Kazimierz**
2) **Żynda Bolesław**

Delegatami OZN:

1) **Kaszubski Stanisław**
2) **Łapczyński Józef**
3) **Kochański Henryk**
4) **Bielski Zygmunt**
5) **Kozakiewicz Konstanty**
6) **Kuźniarski Hieronim**
7) **Podoba Stanisław**
8) **Kusel Eugeniusz**
10) **Taraszkiewicz Leonard**
10) **Słubiedo Edward**
11) **Auksztulewicz Józef**
12) **Walter Kazimierz**
13) **Sitkiewicz Aleksander**
14) **Adamski Franciszek**
15) **Smoter Józef.**

Jak widzimy OZN zdołał zebrać na terenie Wilna 19 tysięcy podpisów. Wogóle zaś Wilno liczy 120 tysięcy uprawnionych do głosowania.

Świat za kratami

4 tygodnie w więzieniu na Łukiszkach

3) Napisał C.

Na Łukiszkach „szpagateria" jest dość bogato reprezentowana. Oto lokaterowie kondygnacji... Na wolności byli to: dyrektor instytucji społecznej, leśniczy, porucznik, kasjer i buchalter instytucji społecznej, sekretarz działu prokuratury, student, sekretarz zarządu gminnego, listonosz i t. d.

MACHORKA—MONETĄ OBIEGOWĄ

Pieniędzy w więzieniu nie ma. To znaczy, że więzień nie tylko, że nie posiada przy sobie pieniędzy, lecz z biegiem czasu zapomina jak pieniądz wygląda. W kancelarji, podczas pierwszej rewizji, odbierają mu wszystko co do grosza. Każdy więzień może posiadać pieniądze na swym koncie w kancelarii i może w ramach rygoru więziennego z nich korzystać, lecz przy sobie nie ma ani grosza.

W więzieniu dwa razy w miesiącu urzęduje kantyna. Więzień, posiadający na swoim koncie pieniądze, może na podstawie kwitku kupić sobie pół kilogramu tłuszczu, jedną paczkę machorki, trochę masła, ćwierć kilo cukru, chleb, ba — nawet kilo pomidorów.

Do tego tylko „handel" więzienny nie ogranicza się jednak. Jak już zaznaczyłem więzienie ma swoje „chody". W więzieniu, gdy się pozna jego życie, można sobie kupić i ładną papierośnicę, wyrabianą przez więźniów, pasek pantofle, nawet... scyzoryk! Posiadanie scyzoryka w więzieniu jest już „wielkim szykiem". Recydywistom i zawodowym przestępcom udaje się zdobyć coś takiego dość szybko. „Szpagaterii" jest znacznie trudniej.

Wszystkie te „dobrodziejstwa" więzienne kupić można za... machorkę. Machorka jest jedyną monetą obiegową wśród więźniów. Cena jej i znaczenie w tych murach urasta znacznie. Człowiek w celi pali więcej, niż na wolności, zaś według rygoru, ostatnio wprowadzonego, przysługuje mu prawo otrzymania jednej paczki machorki na okres dwóch tygodni. Dla palacza jest to bardzo mało. Dlatego też pół paczki machorki uważa się w więzieniu za cenę wysoką.

Widziałem u jednego ze „szpagatów" wprost po mistrzowsku wykonane szachy z chleba, za które zapłacił on trzema paczkami machorki. A jak piękne są te szachy! Jak artystycznie wykonane! Ile czasu strawił więzień zanim je wykonał, a sprzedał za trzy paczki machorki i uważał napewno, że „ubił" dobry interes.

W ogóle wyroby z chleba są specjalnością więźniów. Trwałość tych wyrobów jest bardzo wielka. Ramki, szkatuły, szachy i t. p. zrobione z chleba specjalnym sposobem więziennym, mogą przetrwać dziesięciolecia. W obróbce więziennej wygląda ta masa bardzo solidnie i błyszczy jak lakier.

Chleb nie dorówna machorce. Za kilka papierosów machorkowych, „kalifaktor" (więzień urzędujący na korytarzu, czyszczący podłogi na korytarzach, rozdający jedzenie i t. d.) będzie nacierał podłogę w celi hojnego więźnia w ciągu długich tygodni.

FACHOWA RADA W ŁAŹNI.

Chana Bobkes, herszt „Złotego Sztandaru" jest mężczyzną o potężnych barkach, szerokiej czerwonej twarzy i niemal dobrotliwym uśmiechu, zna on więzienie Łukiskie jeszcze z czasów przedwojennych. Spotkałem go z partją więźniów prowadzonych do łaźni. Łaźnia stanowi jedną z największych przyjemności więźniów. Prowadzi się do niej zasadniczo co tydzień. Czasem raz na dwa tygodnie. Łaźnia przypomina więźniowi wolność. Prócz ogólnej sali posiada łaźnia więzienna t. zw. seperatki, widziałem nawet pokój łazienkowy, zaopatrzony w prysznice, elegancką, białą wannę i otomanę...

Takiego pokoju łazienkowego nie powstydziła by się nawet łaźnia Tyszkiewicza lub Agresta.

W łaźni otrzymuje więzień czystą bieliznę. Wychodzę właśnie z takiej „seperatki" i spostrzegam na korytarzu wysokiego mężczyznę, który wyszedł z sąsiedniej. „Starszy" (strażnik więzienny) stanął nieco opodal w drzwiach. Ubierając się możemy więc zamienić ze sobą kilka słów.

Wysoki więzień siedzi w „kryminale" koło 10 miesięcy. W ścisłej izolacji, w korpusie więziennym od strony ulicy Flisowej, zwanym w więzieniu „Bajkałem".

Cele „Bajkału" są bardziej ponure od cel pierwszego pawilonu. Pomalowane na szary kolor. Okna w celach są umieszczone jeszcze wyżej, wobec czego więzień, nawet stanąwszy na taborecie, nie ma możności wyglądać z okna. Siedząc w ścisłej izolacji, odbywa spacery pojedynczo. Sam jeden w asyście stojącego u wejścia strażnika. Spaceruje na specjalnym małym dziedzińcu, otoczonym ze wszystkich stron wysokim murem, tak że nikt go nie widzi i on nie widzi nikogo. W więzieniu jest kilka, zdaje mi się, 8 takich „seperatek" do spaceru.

Wysoki więzień udziela mi fachowej rady:

— Wie pan, co ja robię? Zawsze, gdy otrzymuję świeżą bieliznę, wywracam kalesony i w ten sposób je ubieram.

— Czemuż pan tak robi?

— Bo wiem, że kalesony są dobrze wyprane ale Bóg wie, kto je przedtem nosił. Uważam więc, że, co niedoprane, pozostanie na zewnątrz nej stronie...

W więzieniu takie rzeczy odgrywają wielką rolę. To jest życie. Nie wiem, czy jego argumentacja była słuszną. Wiem tylko, że idąc za jego przykładem, wywróciłem kalesony...

Następnego razu w łaźni poradziłem to samo innemu więźniowi. Poszedł on również za moim przykładem. Przekonałem się wkrótce, że cała „szpagateria" wywracała kalesony... Jest to charakterystyczne dla całego życia więziennego. Składa się ono przecież z takich drobnostek. Więzień, człowiek w większości wypadków złamany psychicznie, żyje takimi drobnostkami. Gotów on wysłuchać każdej rady, która, jak mu się zdaje, może przyniesć pewną ulgę w ciężkiej doli. Czy będzie to rada dotycząca sposobu oczyszczenia i spożycia piątkowego śledzia czy też sposobu wkładania kalesonów...

Łaźnia więzienna mieści się na tak zw. podwórku gospodarczym. Na tym samym podwórku znajdują się kuchnia, młyn, warsztaty tkackie, ślusarnia, palarnia kawy, kotłownia, szkoła dokształcająca dla więźniów i t. d. W więzieniu mieszczą się również warsztaty stolarskie, krawieckie, szewskie. Na pobliskim dziedzińcu, położonym po prawej stronie, znajduje się wzorowa hodowla królików „Angora", oraz chlew utrzymywany bardzo starannie.

Wszystkie roboty wykonują więźniowie. Część pracujących otrzymuje pewne, bardzo nikłe, wynagrodzenie, Jednakże nie otrzymujący z zewnątrz żadnego „podtrzymania" może sobie za zarobione pieniądze od czasu do czasu kupić trochę tłuszczu, przeważnie słoniny, no i paczkę machorki...

WIĘZIENNA CZYSTOŚĆ

Gdy ciężka brama więzienna z łoskotem zatrzasnęła się za moimi plecami i w oczy trysnęło słoneczne światło wolności, pierwsze wrażenie, które odniosłem, idąc w stronę ul. Mickiewicza było to, że miasto jest bardzo brudne.

Regulamin więzienny mówi że, jeżeli więzień zauważy w celi jakieś insekty, obowiązany jest niezwłocznie powiadomić o tym „starszego". W przeciwnym bowiem razie zostanie ukarany. To też czystość jest niemal idealna. Na podłogę można kłaść nawet chleb. „Szczotkarze", więźniowie posiadający funkcje czyszczenia podłóg w korytarzach, szorują i szorują podłogi kilka razy w ciągu dnia. Wszystko lśni i błyszczy. W niektórych celach widziałem miedziane dzbanki. Lśnią one jak szczerozłote. Tak samo starannie i w wielkiej czystości utrzymywane są podwórza więzienne. Ledwie spadnie jakaś odrobinka, jakiś pyłek, odrazu zaczyna się zamiatanie, polewania. Trwa to niemal przez okrągły dzień.

Przez okno celi z zawiścią przyglądałem się więźniom, którzy uwijali się na wolnym powietrzu, wśród murów więzienia. Aczkolwiek pracowali dość ciężko, to jednak posiadali trochę z tego wielkiego daru, który najlepiej potrafi ocenić człowiek pozbawiony go — wolności... Trochę wolności w więzieniu. Nic więc dziwnego, że większość ubiega się o to, by otrzymać jakąś pracę, bądź to na warsztatach, bądź to w ogrodach, albo w majątku więziennym, Dobrolany, gdzie prowadzona jest ponoć wzorowa gospodarka rolna i ogrodnicza, dostarczająca więzieniu znaczną część spożywanych w nim produktów.

Więzień posiada w celi ręcznik, ścierkę oraz szmatki do czyszczenia ścian, osławionej „paraszki" i t. d, Pod tym względem administracji więzienia Łukiskiego należy się pełne uznanie. Więzień pozbawiony jest przynajmniej utrapień z powodu brudu i insektów. Nie jeden, być może, nauczy się w nim czystości.

„DOBRY ŻART — TYNFA WART"

Jak sobie urozmaicić straszliwą monotonię życia za tymi murami? Do tych urozmaiceń należą przede wszystkim „bujanki" więzienne.

Parę przykładów.

Na jednym z pierwszych spacerów zbliża się do mnie wysoki więzień, były leśniczy. Człowiek bardzo poważny, do którego nawet brać więzienna odnosi się z szacunkiem i sympatją. Rozmawiamy. Odpowiada i wreszcie z całą powagą, na którą go stać odzywa się do mnie:

Wie pan o tym, że wczoraj więźniowie chodzili do Cyrku Staniewskich?

Przyglądam się jego twarzy. Czyżby żartował? Nie! mówi poważnie. Pytam go więc:

— Jak to, chodzili do cyrku?

— No tak. Strażnik nas poprowadził. Byłem również. Chodziliśmy w mundurach więziennych, gapiono się na nas, lecz nie zwracaliśmy na to uwagi.

— A czy to się praktykuje?

— Owszem, od czasu do czasu.

Opowiedziałem o tym fakcie innym więźniom. Kilku „szpagatów" zmartwiło się poważnie. Czemuż ich nie uprzedzili!

Dopiero nazajutrz od starszego więźnia dowiedziałem się, że była to kolejno bujanka, nabrano mnie. O takiej przyjemnosci nie można tu nawet marzyć! Parę razy do roku odbywają się dla uprzywilejowanych więźniów przedstawienia teatralne w mieszczacej się w gmachu więziennym sali. To wszystko.,

Z mej łatwowierności co do „wycieczki do cyrku" śmiali się ludzie poważni, obarczeni długoterminowymi wyrokami.

Opowiedziano mi jeszcze taki fakt:

— Pewnego razu jeden z „bujaczy" więziennych wmówił nowoprzybyłemu aresztantowi, że p. minister Grabowski wydał nowy okólnik, na podstawie którego więzień może ubiegać się u naczelnika o zezwolenie na „bliższe widzenie się" raz na miesiąc z kobietą. Aczkolwiek nowoprzybyły więzień był człowiekiem inteligentnym, to jednak uwierzył i skierował takie podanie do naczelnika więzienia, domagając się pozwolenia na... obcowanie ze swoją żoną raz w miesiącu.

Można sobie wyobrazić, ile to wywołało śmiechu w tych ponurych korytarzach.

Więźniowie często za obiekt swych dowcipów wybierają ministra Grabowskiego, na którego są cięci za wprowadzenie obostrzonego rygoru.

Jeżeli tak dalej pójdzie — mówią — „to wkrótce z kołyski człowiek odrazu trafi do kryminału...".

Dwóch panów G.
w roli „wywiadowców policji"
i co z tego wynikło

P. Rekść, radny miasta Wilna, do niedawna członek klubu narodowego radnych, a ostatnio wraz z p. Glińskim — dwuosobowego klubu radzieckiego partii narodowo-społecznej „Błyskawica" omal nie padł ofiarą sprytnego oszustwa, zainicjowanego przez Rafała Godwoda, zam. przy ul. Tyzenhauzowskiej, oraz Ksawerego Głowackiego (Rysia 21).

Pewnego dnia do mieszkania p. Rekścia zgłosiło się dwuch osobników, którzy podali się za funkcjonariuszów wydziału śledczego i oświadczyli Rekściowi, że prokuratura wytoczyła mu dochodzenie to, że nakłaniał osoby trzecie do zamordowania pewnej kobiety.

Kazali mu zgłosić się nazajutrz na godzinę 11 do wydziału śledczego.

W wydziale o oznaczonej godzinie p. Rekść spotkał jednego z poznanych „wywiadowców". „Wywiadowca" zaprowadził interesanta na podwórko, zamienił z nim tam kilka słów i oświadczył, że jutro przyjdzie do niego i zbada go w mieszkaniu.

Przesłuchanie na schodach i na podwórku wydało się Rekściowi podejrzanym. Zapytał spotkanego policjanta, czy ów osobnik, który go badał, jest policjantem, a gdy dowiedział się, że tak nie jest, poprosił, by go zatrzymano.

Zatrzymanym okazał się Rafał Godwod. Policja ustaliła następnie nazwisko drugiego „wywiadowcy", którym jest Ksawery Głowacki.

Zarzucano im, że usiłowali w ten sposób wyłudzić od radnego pieniądze. Onegdaj miała się odbyć ich sprawa, lecz ze względów formalnych została odroczona. Obaj oskarżeni natomiast utrzymują że chcieli prowadzić „dochodzenie" na własną rękę i dopiero następnie zameldować o wszystkim policji. (c)

RADIO

CZWARTEK, 6 października 1938 r.

15.30 Muzyka obiadowa, 16.00 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Wśród chałupników — odczyt; 16.35 Pieśni polskie w wyk Janiny Szczygłówny; 17.00 „Od ścieżki do autostrady" — pogadanka; 17.15 Koncert solistów; 18.00 Sport na wsi; 18.05 Śpiewają zespoły chóralne; 18.20 „Dzieci czytają" — pogadanka Witolda Rodziewicza; 18.30 O tytułach muzycznych — gawęda; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.40 Dziennik wieczorny, komunikaty i wiadomości sportowe; 21.00 „Sami odbudowaliśmy co wojna zniszczyła" pogadanka; 21.10 Koncert kameralny; 21.35 „Na nowe życie" — fragment z powieści E. Jędrkiewicza „Droga z Martynowic"; 21.55 „Co interesuje słuchaczy" — pog. Adama Wyleżyńskiego;; 22.05 Recital fortepianowy Włodzimierza Trockiego; 22.35 Wyjątki z oper; 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.05 Koncert symfoniczny; 23.55 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 7 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dziś. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Czytanki wiejskie: „Fuła" — opowiadanie A. Dygasińskiego. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Obrazy natury w muzyce. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Gra orkiestra Mascheroniego z udz. piosenkarzy. 14.00 Przerwa. 15.00 Zagadka muzyczna dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. mandolinistów. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. Michała Rękasa. 16.30 Recital śpiewaczy Michała Zabejdy - Sumi kiego. 16.30 Wyższe studia organizacji przemysłu — reportaż. 17.05 Recital organowy Bolesława Szabelskiego. 17.45 Audycja dla wsi: 1) „O orce" — pog. 2) Poradnik rolniczy — prowadzi A. Przegaliński. 3) Gra zespół mandolinistów „Kaskada". 4) Sąsiedzką rozmowę przeprowadzą Wacław Klimaszewski i Franciszek Dowejko. 18.25 Wycieczki i spacery — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Nie budź mnie" — słuchowisko. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny, komunikaty, wiadomości sportowe. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

TEATRY I KINA
WILEŃSKIE

CZWARTEK, 6 października

Teatr na Pohulance: „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.

TEATR MUZ. „LUTNIA": „Bal w Savoyu".

*

Casino: „Lokaj jaśnie pani" — Annabella, i Wiliam Powell.

Helios: „Naga prawda" — Irena Dunne

Pan: „Złotowłosa" — J. Mac Donald.

Światowid: „Królowa przedmieścia".

Adria: „Więzień królewski".

Jutrzenka: „Nie miała baba kłopotu".

Lux: „Eskapada" — M. Dietrich.

MARS: „Perły i serce" — Nino Martini.

Znicz: „Niedorajda".

Ognisko: „Kid Galahad".

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rotkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

Jadwiga Jankowska skazana
na 6 lat więzienia

We wczorajszym wydaniu „Kurjera Wileńskiego" donieśliśmy już o tym, iż w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozpoczął się proces przeciwko żonie listonosza urzędu pocztowego Wilno 1, Jadwidze Jankowskiej, oskarżonej o zamordowanie swego kochanka, 26-letniego Bronisława Szyłasa.

Oskarżona dokonała morderstwa 14 czerwca br. Zwabiła ona Szyłasa, z którym od paru lat utrzymywała bliższe stosunki, do lasu na Karolinkach i tam wystrzałem z rewolweru położyła go trupem na miejscu.

Na przewodzie sądowym Jankowska twierdziła, że czuła się zmuszoną do zamordowania Szyłasa, gdyż ten teroryzował ją, zmuszał do dalszego obcowania z nim, wyłudzał nawet od niej pieniądze i odgrażał się... zamordowaniem jej męża.

Po przemówieniach stron i dłuższej naradzie, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Jadwiga Jankowska została skazana na 6 lat więzienia. (c).

W „straszną noc"
Zarżnął siostrę i powiesił się
Ponura zbrodnia w Dziśnieńskim

Ponurą zbrodnię popełniono wczoraj w miejscowości Zauciu w powiecie dziśnieńskim. Zamieszkały tam Smerko Kolin zamordował swoją 30-letnią siostrę Chanę, zadając jej nożem kilka ran w szyję. Po dokonaniu zbrodni, zabójca pobiegł nad rzekę i utopił się.

Powodem krwawej tragedii był zatarg na tle majątkowym.

Wśród okolicznych Żydów morderstwo to wywarło szczególnie ciężkie wrażenie, gdyż zostało popełniona w tak zw. straszną noc. (c).

KRONIKA

Październik **7** Piątek	Dziś: Marka, Justyny Jutro: Pelagii i Brygidy Wschód słońca — g. 5 m. 34 Zachód słońca — g. 4 m. 40

Spostrzezenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dnia 6. X. 1938 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 17
Temperatura najniższa + 3
Opad —
Wiatr: południowy
Tendencja barom.: lekki spadek
Uwagi: chmurno.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żełańce (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rotkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTE

— Dyrektor oddziału wileńskiego Banku Gospodarstwa Krajowego powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Włóczęgów. Dziś, tj. w piątek 7 bm. w Instytucie Europy Wschodniej odbędzie się zebranie Klubu z referatem pt.: „Litwa widziana latem 1938 r." Referentami beda pp.: dyr W. Wielhorski, dr I. Hurynowicz, T. Jurgielewiczowa i T. Nagurski.

Początek o godz. 20.15. Wstęp za zaproszeniami.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zarząd Koła Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju zawiadamia, że kino „Światowid" zaofiarowało na rzecz „Pomocy Rodakom za Olzą" 1 seans wyświatlanego filmu „Królowa przedmieścia" w dn. 7.X br. w godzinach od 15—17. Ceny miejsc I — 50 gr, II i III — 20 gr. Bilety nabywać można przed rozpoczęciem seansu w kasie kina „Światowid" — ul. Mickiewicza Nr 9 w godz. 14.30— do 15 w piątek 7.X br.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR Rz. P. przypomina swym członkom, iż w dniu 7 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 m 1 odbędzie **się zebranie informacyjne.**

RÓŻNE

— Z życia Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Po wygrane fanty na loterii Towarzystwa 1.X. 1938 r. a nie odebrane w dniu loterii, zarząd prosi o zgłaszanie się do Sekretariatu T-wa ul. Ostrobramska 5 — Passaż 22 między godz. 18—20 do 1 listopada rb.

— Wilnianie poznajcie Wilno. — W najbliższą niedzielę 9 października br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi **Wystawę higieniczną** na terenie b. Targów Północnych.

W programie przewidziane są odczyty oraz krótkometrażowe filmy. Udział w wycieczce ze wszystkimi wstępami 20 gr od osoby.

Zbiórka uczestników wycieczki o g. 12 przed głównym weiściem do Bazyliki.

* * *

— XV Wycieczka Kolarska ZPT. — W najbliższą niedzielę, dnia 9 października br. wyruszy do Trok na zawody żeglarskie.

W programie zwiedzanie Trok z przewodnikiem, zawody żeglarskie, przejażdżka łodziami, zdjęcia itp.

Zbiórka kolarzy w niedzielę o g 8 przed głównym wejściem do Bazyliki. Powrót do Wilna na godz. 19. Tempo jazdy spacerowe. Udział w wycieczce 20 gr od osoby.

NOWOGRÓDZKA

— Posiedzenie Zarządu Okręgu LMK Ziemi Nowogródzkiej. W sobotę, 8 października 1938 r., o godz. 17,30 w sali konferencyjnej Izby Skarbowej w Nowogródku odbędzie się posiedzenie Zarządu LMK Ziemi Nowogródzkiej z następującym porządkiem dziennym:

a) odczytanie protokułów z ostatnich posiedzeń Zarządu i Prezydium; b) sprawy bieżące; c) wolne wnioski.

BARANOWICKA

— Nowy zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Baranowiczach. 30 września br. w Inspektoracie Szkolnym w Baranowiczach odbyło się pod przewodnictwem inspektora Jana Jakobschego zebranie reorganizacyjne Zarządu Obwodu LMK. Na zebranie przybyli z Nowogródka wiceprezes Zarządu Okręgu LMK inspektor PP Witalis Olszański oraz kierownik Biura Okręgu mgr Józef Siemek. Po żywej dyskusji nad programem pracy na okres jesienno-zimowy ukonstytuowano Zarząd w następującym składzie: Zbigniew Cis-Bankiewicz, dyr Polskiego Radia w Baranowiczach — prezes, (stanowisko pierwszego wiceprezesa zarezerwowano dla przedstawiciela wojskowości), Józef Wolan, nacz. więzienia — drugi wiceprezes, Aleksander Kaczyński, skarbnik, Ludomir Jankowski — sekretarz, Hołówko komendant powiatowy PP — przewodniczący Sekcji Organizacyjno-Propagandowej, Jan Jakobsche, inspektor szkolny — przewodniczący Sekcji Wychowania Morskiego Młodzieży, Machoń Jan — przewodniczący Sekcji Obrony Morskiej i inż. Aron Sternin — przewodniczący Sekcji Kolonialnej.

MOŁODECZAŃSKA

— W związku z powrotem na łono Ojczyzny Śląska Zaolzańskiego ludność powiatu mołodeckiego była bardzo przejęta i w większych ośrodkach jak w Mołodecznie jak i w m-tach: Rakowie, Radoszkowiczach, Kraśnem n/Uszą i Gródku odbyło się szereg samorzutnych manifestacji. — Urzędnicy miejscowego starostwa, Wydziału Powiatowego i KKO złożyli dla uchodźców Polaków zza Olzy sumę zł 138 gr 71, która zostały przesłane do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

— Spichrz „Rolnika". Już jest na ukończeniu nowy spichrz spółdzielni handlowo-rolniczej „Rolnik" w Mołodecznie. Spichrz został wybudowany na własnej nieruchomości przy ul. Starościńskiej kosztem zł 28.000 przy poparciu Państw. Banku Rolnego. Jest to budynek piętrowy o powierzchni 25 m na 12 m. Spółdzielnia „Rolnik" uruchomi wkrótce własną stację benzynową.

ZAWIASY

— Pododdział Zw. Strzeleckiego. W sierpniu br. zorganizowano w Zawiasach Pododdział Zw. Strzeleckiego. Instruktorem jest p. Arciszewski, plut. strażnicy K. O. P., referentem wychowania obywatelskiego p. Masłowski, kierownik szkoły powszechnej, a komendantem p. Czerniawski, miejscowy zawiadowca ruchu kolejowego.

W 18 rocznicę Drugiego Wyzwolenia Wilna

9 października br. jako w 18 rocznicę drugiego wyzwolenia Wilna w r. 1920 przez wojska polskie z rąk litewskich, zostanie odprawione o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. św. Ignacego.

Miejsca w kościele przeznaczone są — lewa strona dla osób cywilnych — prawa strona dla wojska.

O tej samej godzinie dnia 9.X br. odprawione zostaną nabożeństwa w świątyniach innych wyznań, w których udział wezmą delegacje wojskowe oddziałów garnizonu wileńskiego, a mianowicie: nabożeństwo prawosławne w cerkwi św. Konstantego i Michała przy ul. W. Pohulanka o godz. 8.30, nabożeństwo w ewangelickim kościele przy ul. Niemieckiej 9 o godz. 10 i nabożeństwo w synagodze głównej przy ul. Niemieckiej 10 o g. 10.

Dziękczynne nabożeństwa we wszystkich kościołach z racji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego

J. E. ks. Arcybiskup — Metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski zarządził, aby w niedzielę, 9 października roku bież. po sumie, we wszystkich kościołach archidiecezji wileńskiej odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne z powodu pokojowego i pomyślnego załatwienia sprawy Śląska Zaolzańskiego.

Nabożeństwo dziękczynne w Bazylice Metropolitalnej w Wilnie rozpocznie się o godz. 10 zrana przy koncelebrze J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Jałbrzykowskiego.

B. ochotnicy zaolzańscy już tworzą Związek
Likwidacja Korpusu Zaolzańskiego

W związku z rozwiązaniem Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego Komenda Wilno, komunikujemy, że likwidacją spraw Komendy zajmuje się Likwidatura Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego — Wilno, ul. Dominikańska Nr 8 m. 1. Telef. 19-90. (Godz. urzęd. od 9—12 i od 18 do 20.

W dniu 7 bm. o godz. 17 w lokalu Likwidatury odbędzie się zebranie organizacyjne Koła b. Ochotn. KZK-da Wilno, na które winni przybyć wszyscy b. komendanci Oddziałów i Pododdziałów Korpusu.

Pociąg popularny do Warszawy

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Wilnie powiadamia, iż przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje w dn. 8—12 października 1938 r. pociąg popularny na 3 dni do Warszawy.

Cena karty kontrolnej zł 17.

Zapisy do godz. 12 dnia 7 października przyjmują placówki PBP „Orbis" w Wilnie.

Z teki policyjnej

Pogotowie opatrzyło wczoraj 11-letniego ucznia J. Kagana (Piłsudskiego 41), który został ugodzony nożem przez nieletniego chłopca.

*

Na ul. Ponarskiej auto przejechało 5-letniego chłopaka J. Raznoszczyka.

*

Nieletni Jakub Imbryk (zauł. Kruonitzy 3) skradł z sodowiarni 33 tabliczki czekolady.

*

W. S. okradziono w domu schadzek przy ul. Kalwaryjskiej 120.

(c).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 7 października z powodu próby generalnej — Teatr nieczynny.

— Premiera „SUBRETKI" Devala w Teatrze na Pohulance! W sobotę w Teatrze Miejskim na Pohulance premiera świetnej komedii Devala „SUBRETKA". Jest to ostatnia nowość scen europejskich ciesząca się od szeregu miesięcy dużym powodzeniem na scenach polskich. Reżyseruje sztukę Ziemowit Karpiński. Oprawę plastyczną przygotowują Jan i Kamiła Golusowie. W komedii Devala zaprezentuje się po raz pierwszy część nowego zespołu. Obsadę sztuki tworzą Irena Jasińska - Detkowska, Lidia Korwin. Władysława Nawrocka, Zofia Śląska, Stanisław Jaśkiewicz, Stefan Martyka. Władysław Surzyński Antoni Żuliński, Leon Wołłejko Specjalne kostiumy projektu p. Marii Karpińskiej.

Początek przedstawienia punktualnie o godz 20-tej.

— „Tekla" Jerzego Kossowskiego na prowincji! Dziś wyjeżdża świetny zespół Teatru Miejskiego w objazd z interesującą sztuką Jerzego Kossowskiego „TEKLA". Trasa objazdu: 7 października Baranowicze, 8 października Słonim, 9 października Nowogródek, 11 października Lida.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Występy J. Kulczyckiej Dziś operetka **„Wesoła wdówka"** z Janiną Kulczycką N. Kwiatkowską, D. Dembowskim, W. Szczawińskim K. Wyrwicz Wichrowskim i K. Chorzewskim w rolach głównych.

„Marica". Jutro grana będzie po cenach zniżonych „Marica" Kalmana z J Kulczycką w roli tytułowej. W roli hrabiego po raz pierwszy w Wilnie wystąpi W. Rychter.

— **„Orłow".** W niedzielę wieczorem wznowiona zostanie operetka **„Orłow"** z J. Kulczycką. B Halmirską, W. Rychterem, Wł. Szczawińskim i K. Wyrwicz - Wichrowskim w rolach głównych.

— **Teatr** dla dzieci Już w niedzielę, rozpocznie działalność swoją Teatr dla dzieci w Lutni Jako pierwsze przedstawienie grana będzie tradycyjna baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami **„Kopciuszek".** według Grimma odpowiednia nawet dla dzieci młodszych

— Opera w Lutni. W środę 12 i czwartek 13 odbędą się dwa przedstawienia operowe **„Traviata"** i **„Poławiacze Pereł"** W obu operach wystąpi Ada Sari, w otoczeniu świetnych artystów operowych J. Popławskiego, F. Mossakowskiego, B. Leńskiego i innych

RADIO

PIĄTEK, dnia 7 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Czytanki wiejskie: „Fuła" J opowiadanie A. Dygasińskiego. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Obrazy natury w muzyce. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Gra orkiestra Mascheroniego z udz. piosenkarzy. 14.00 Przerwa. 15.00 Zagadka muzyczna dla młodzieży. 15.20 Poranek sportowy. 15.30 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. mandolinistów. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. Michała Rękasa. 16.30 eRcital śpiewaczy Michała aZbejdy - Sumickiego. 16.30 Wyższe studia organizacji przemysłu — reportaż. 17.05 Recital organowy Bolesława Szabelskiego 17.45 Audycja dla wsi: 1) „O orce" — pog 2) Poradnik rolniczy — prowadzi A. Przegaliński. 3) Gra zespół mandolinistów „Kaskada". 4) Sąsiedzką rozmowę przeprowadza Wacław Klimaszewski i Franciszek Dowejko. 18.25 Wycieczki i spacery — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Nie budź mnie" — słuchowisko. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny, komunikaty, wiadomości sportowe. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 8 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Czytanki wiejskie: „Fuła" — odpowiadanie A. Dygasińskiego. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Koncert symfoniczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich— w opr Cioci Hali. 13.35 Utwory Piotra Czajkowskiego. 14.00 Przerwa. 15.00 Wesołe piosenki i powiastki — audycja dla dzieci. 15.30 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Audycja KKO. 16.34 Miniatury kwartetowe 17.00 Nabożeństwo z kościoła O. O. Dominikanów. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 „Sobótka speakera" — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 19.50 W przerwie: Od Tatr do stratosfery" — opowiadanie. 20.40 Dziennik wieczorny, komunikaty, wiadomości sportowe. 21.00 Jan Strauss: „Zemsta nietoperza" — operetka w 3 aktach. W przerwie: „Na balu" obrazek z powieści W. Dobaczewskiej p. t. „Tam gdzie się serca palą" 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Konsul hiszpański przybywa do Wilna
na sensacyjny proces o skarby z Madrytu

Jak zapowiedzieliśmy, dziś Sąd Okręgowy w Wilnie rozpozna sensacyjną sprawę ujawnienia w safesie jednego z banków wileńskich skarbu, nielegalnie przemyconego do Polski z Madrytu.

W charakterze oskarżyciela występuje wiceprokurator Popow. Na rozprawę powołano szereg świadków. Między innymi ma przybyć dziś do Wilna konsul generalny Hiszpanii w Warszawie, który będzie obecny na rozprawie w charakterze obserwatora, albo też wystąpi jako świadek.

(c).

Stary trick zaprowadził do więzienia
Wymusiciel z Traktu Batorego pod kluczem

J. Swirski z Michaliszek otrzymał 4 bm. anonimowy list, którego autor pod groźbą podpalenia jego domu domagał się od Swirskiego położenia w oznaczonym miejscu na Trakcie Batorego 150 zł. Swirski powiadomił policję, która urządziła czaty i zestawiła wymusiciela w chwili kiedy przyszedł po odbiór pieniędzy.

Okazał się nim Hipolit Uszkielewicz z gminy gierwiackiej. Przyznał się on do winy i został osadzony w więzieniu.

(c).

Na pomoc rodakom za Olzą

Zebrano na listy ofiar organ. Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, Koło Wileńskie. Sumy przekazano bezpośrednio do komitetu centralnego:

Personel Urzędu Pocztowo-Telekomunikac. Brasław — zł 26 gr 01;

Personel Liceum Pedagogicznego, Troki — zł 17 gr 64;

Personel Państw. Gimnazjum i Liceum, Oszmiana — zł 29;

Personel Państw. Szkoły Technicznej w Wilnie — zł 91 gr 30;

Personel Kliniki Chirurgicznej w Wilnie — zł 45 gr 50.

Ogółem — zł 209 gr 45.

Proces o obrazę prokuratora
Student Stanisław Szanter na ławie oskarżonych

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał wczoraj sprawę studenta Stanisława Szantera, oskarżonego o zniesławienie jednego z wiceprokuratorów Sądu Okręgowego w Wilnie.

W swoim czasie student Szanter zgłosił się do urzędu pocztowego celem podjęcia listu, nadesłanego z Poznania. W urzędzie pocztowym zażądano dopłaty 25 gr, gdyż list ważył więcej, niż został ofrankowany. Szanter dopłacił wymaganą sumę, lecz złożył skargę na ręce jednego z wiceprokuratorów, w której powołując się na odpowiednie ustawy pocztowe, udawadniał, że poczta wileńska działała wbrew tym ustawom, pobierając od niego dodatkową dopłatę. Wiceprokurator po przeprowadzeniu dochodzenia sprawę umorzył. Wówczas Szanter zwrócił się ze skargą do sądu, zaznaczając, że wiceprokurator, prowadzący w tej sprawie dochodzenie, ŹLE WYWIĄZAŁ SIĘ ZE SWYCH OBOWIĄZKÓW. Władze sądowe dopatrzyły się w tym obrazy wiceprokuratora i wytoczyły Szanterowi proces o zniesławienie wiceprokuratora.

Wczoraj Szanter został uniewinniony, sąd bowiem stanął na stanowisku, że oby watel MA PRAWO SKARŻYĆ SIĘ NA CZYNNOŚCI PROKURATORA W SKARDZE SKIEROWANEJ DO SĄDU.

(c).

Łoś utonął w Berezynie
Niedźwiedź na przeprawie przez rzekę

W dniu 27 września rb. pastuchy wsi Targuny, gm. dokszyckiej, odnaleźli w rzece Berezynie zdechłego łosia. Na miejscu ustalono, że łoś usiłował przedostać się przez Berezynę i utonął w błocie.

Ponieważ jest to już drugi wypadek utonięcia z niewyjaśnionych przyczyn łosia w Berezynie, starostwo zarządziło zbadanie przez lekarza weterynarii szkieletu łosia, celem wyświetlenia, czy było to postrzelenie łosia przez kłusowników.

Zaznaczyć należy, że nad Berezyną znajduje się 15—17 sztuk łosi.

Praca bez rozgłosu

w pogranicznej wsi Kołosowo

Wybrałem się na wycieczkę motocyklem do pograničznej wioski Kołosowo w powiecie stołpeckim. Ziemia piaszczysta, uboga, ludność niezamożna, utrzymująca się z pracy w tartakach i przy spławie drzewa Niemnem typowi rozśpiewani flisacy..., a resztę żywi ziemia ,biedna i chuda ziemia.

Ta, najdalej wysunięta wioska na krańcach Rzeczypospolitej nie jest odcięta od świata, lecz posiada opiekę kulturalną, jaką jej daje miejscowa załoga Korpusu Ochrony Pogranicza.

Z podziwem patrzę na rezultaty pracy wojska w dziale podciągnięcia całej okolicy do wysokości, na jakiej powinny być wszystkie wioski w Polsce.

Młody porucznik Piotr Chiliński dobrawszy sobie do pomocy podoficerów: Gruszewskiego, Piotrowskiego i Czyjkowskiego zakasał rękawy i wziął się rzetelnie do pracy. Zorganizowany przez niego zespół teatralny dał w ciągu roku około 40 przedstawień. Imprezy te z braku innego pomieszczenia odbywają się w salach szkolnych, remizach pożarnych, a często w stodołach i szopach. W ciągu roku z 5 i 10-cio groszowych biletów wstępu zebrano około 1000 zł (tysiąc). Trudno wprost uwierzyć, aby z maleńkich opłat wejściowych można było zebrać taką dużą sumę.

Interesującym jest fakt, że pieniądze te wracają z powrotem do szkół i gromad w postaci bibliotek, książek, czasopism a nawet radioodbiorników itp. Pierwszą bibliotekę uzgodnioną z wymaganiami M. WR i OP, składającą się z 60 dzieł ofiarowano szkole w Odcedzie. W niedalekiej przyszłości wszystkie szkoły powszechne na terenie gminy stołpeckiej otrzymają takie biblioteczki.

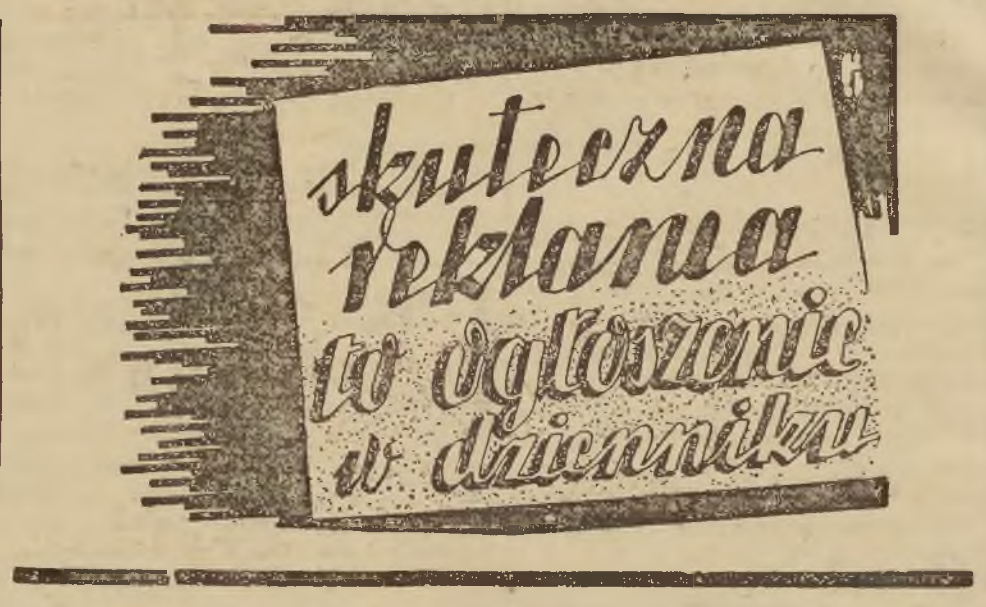
Załoga KOP w Kołosowie wspólnie z Rodziną Wojskową zaopatruje dziatwę szkolną w pomoce naukowe i przybory szkolne, a zimą dożywia ją jak to ma miejsce w Swierynowie i Samochwałach, a nawet zaopatruje w odzież i obuwie.

Porucznik Chiliński wręczył onegdaj 100 zł (sto) w imieniu swego zespołu wójtowi gminy stołpeckiej Czernobajowi, jako ofiarę na zasilenie akcji zibórkowej, jaką prowadzą pracownicy samorządowi na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Rozmawiam z miejscowymi chłopami. wyrażają się w samych superlatywach o akcji KOP-u.

Nie będę mówił o poświęceniu, oddaniu się, niezmordowanej i nieustannej pracy, jakiej jesteśmy świadkami na terenie tej biednej gminy. Korpus Ochrony Pogranicza spełnia swe zadania nad podziw.

Zdzisław Imbor.



Schrony przeciwgazowe

Schrony przeciwlotnicze dzielą się z reguły na dwie grupy: do pierwszej należą pomieszczenia w piwnicach, suterenach i składach podziemnych. Mogą one wchodzić w rachubę tylko wtedy, gdy dana miejscowość znajduje się w dużej odległości od pasa pogranicznego, gdzie ataki lotnicze nie są tak gwałtowne, jak w pasie przyfrontowym. Są to tzw. schrony proste nie wymagające specjalnego zabezpieczenia a przydatne dla celów obrony przeciwlotniczej dzięki swej budowie. Drugi typ schronów, to tzw. „schrony umocnione" budowane w ten sposób, aby mocny pancerz betonowy stanowił dostateczne oparcie przed atakiem z powietrza. Różnica między tymi dwoma typami polega wyłącznie na ich budowie. Poza tym schrony dzielą się jeszcze na dwie kategorie: pierwsza ma być wyłącznie schroniskiem dla przechodniów ulicznych w razie nagłego nalotu samolotów nieprzyjacielskich, druga zaś ma być punktem sanitarnym, gdzie stale czuwa doskonale wyszkolona załoga, gotowa do niesienia pomocy rannym, chorym i zatrutym gazami. Najnowsze schrony, budowane w Londynie, są połączeniem obydwu tych typów.

Schrony przeciwgazowe są budowane w miastach w zależności od liczby mieszkańców i zagęszczenia domów w poszczególnych dzielnicach. Dzielnice przemysłowe, fabryczne, gdzie obok wielkich obiektów budowlanych skupiają się domy, zamieszkałe przez robotników, muszą mieć większą ilość schronów. Działalność załogi ratowniczej w schronach przeciwgazowych dzieli się na kilka zasadniczych czynności, z których pierwszą jest akcja gaszenia ognia — a do następnych należą odkażanie miejsc zagazowanych, przewietrzanie schronów i doprowadzanie do nich dopływu świeżego powietrza.

Aby uniemożliwić krążenie powietrza co mogłoby się przyczynić do podtrzymania płomienia, w schronach budowanych w Londynie i Paryżu robi się tylko dwa otwory: wejście i wyjście, zamykane hermetycznie w razie ataku. Cały schron otrzymuje wewnątrz wyprawę z materiałów ogniotrwałych. Wietrzenie schronów odbywa się przy pomocy pomp ssąco-tłoczących, które mogą oczyścić powietrze w schronie w przeciągu bardzo krótkiego czasu.

Oddzielne miejsce w schronach londyńskich zajmują składy masek, wszelkich urządzeń ochronnych o zastosowaniu indywidualnym oraz środki oświetleniowe na wypadek przerwania kabla elektrycznego. Przedmioty te znajdować się mają w schronach wszystkich typów. Obok nich, w schronach o przeznaczeniu ratowniczym, znajdują się apteki, wyposażone nie tylko w sprzęt przeciwgazowy ale i w te wszystkie środki, jakie można nabyć w mieście w każdej aptece czy składzie aptecznym, nie wyłączając całego arsenału środków opatrunkowo-chirurgicznych.

Obsługa schronu przeciwlotniczego w czasie ataku składa się z kierownika, załogi technicznej, do której należy zamykanie, otwieranie i wietrzenie schronu, oraz z załogi lekarskiej, do której należą członkowie drużyn obrony przeciwgazowej, oraz lekarze specjaliści i sanitariusze.

M. O.

Ogłoszenie

Więzienie w Wilejce zawiadamia, że w dniu 20 października 1938 r. o godz. 12 odbędzie się w więzieniu przetarg na dostawę artykułów żywnościowych, przekraczających wartość 3000 zł.

Bliższych informacyj udziela Kierownik Działu Gospodarczego więzienia codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

Składanie ofert do dnia 20 października 1938 r. godz. 12.

Naczelnik Więzienia
(**M. Pankowiak** Podkomisarz SW)

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. **Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66**
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Łaknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—2, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

PRACA

SPÓŁDZIELNIA „KADRA" poszukuje odpowiedzialnego sklepowego. Wymagana kaucja 2500 zł. Warunki do omówienia. Pierwszeństwo mają kandydaci z praktyką handlową. Kandydaci z referencjami proszeni o zgłaszanie się w spółdzielni „Kadra" — Koszary im. 1-szej Brygady Legionów ul. Nadleśna, codziennie między godz. 18 a 20 od dnia 6 października 1938 r.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Wileńsko - Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego w Dziewieniszkach, pow. oszmiańskiego. Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego 10—2) do dnia 20 października r. b

Nauka i Wychowanie

KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa 22, Przemyska 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie.

Kupno i sprzedaż

DOM DREWNIANY do sprzedania za zł. 10.000. Adres w Redakcji.

RÓŻNE

TERAZ czas sadzić — zakwalifikowane przez Izbę Rolniczą drzewka ogrodnictwo W. WELER, Sadowa 8, tel. 10 57. Cennik na żądanie.

Kłopoty powakacyjne

Skończył się okres urlopowy. Jedni wrócili z letnisk i uzdrowisk już w lipcu, sierpniu, wrześniu, inni wykorzystując jesienne ulgi w uzdrowiskach powrócą w październiku i listopadzie.

Sezon w Polsce w tym roku był bardzo dobry. Pełno było nad morzem dzięki pięknym pogodom, pełno turystów w górach, dużo kuracjuszy w uzdrowiskach. Zagranicę wyjechało w tym roku stosunkowo mniej osób, niż w poprzednim.

Ale cóż, urlop skończył się a rozpoczęły się codzienne kłopoty. Trzeba było dzieci posłać do szkoły — wymagało to kupna książek, zeszytów i przyborów do pisania, kupna mundurku i obuwia, a co najważniejsze trzeba było wystarać się o pieniądze na wpisy szkolne.

No ale jakoś to szczęśliwie przeszło. Przezorniejsi mieli trochę pieniędzy na książeczkach oszczędnościowych, mniej zapobiegliwi musieli pożyczyć... i dzieci poszły do szkoły.

Zbliża się jednak zima. Trzeba się zaopatrzyć w węgiel, zrobić pewne zapasy kartofli, kapusty, kupić albo przynajmniej przerobić rzeczy zimowe. A na to wszystko trzeba pieniędzy. Skąd je wziąć?

I wtedy biedny skłopotany ojciec rodziny przypomni sobie niewątpliwie pewnego dobroczyńcę, który nieraz już ratował jego i przyjaciół z ciężkiej opresji.

A dobroczyńcą tym jest Loteria Klasowa. Wygrana na Loterii nie jednego już w Polsce wzbogaciła, nie jednego uratowała, nie jednemu pozwoliła na usamodzielnienie się, na założenie własnego warsztatu pracy.

Ażeby jednak wygrać, trzeba grać. Okazja do wygrania wkrótce się nadarzy, bo już 19 października r. b. rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy 43-ej Loterii Klasowej, której plan daje graczom poważne szanse wygrania.

LOKALE

POSZUKUJĘ POKOJU Z KUCHNIĄ Zgłoszenia do administr. „Kurjera Wileńskiego" pod M. N

MIESZKANIE 6 pok. ze wszelkimi wygodami do wynajęcia, ul. Piwna 6.

Nieświeskie

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 29. oddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania od zaraz w centrum powiatowego miasta Nieświeża w woj. nowogródzkim nowy **murowany dom** jednopiętrowy, 20 pokojowy kryty blachą wraz z piekarnią, przygotowaną do urządzeń mechanicznych, posiadającą stałą i liczną klientelę. Obok domu murowany obszerny śpichrz. Cena przystępna. głaszać się na adres: Ch. Berezin — Nieśwież, ul. Wileńska 44.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest **najstarszą** instytucją kredytową w powiecie. **Wydaje pożyczki** członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsce obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: **Nowogródek**, Bazyljańska 35, tel. 169; **Lida**, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; **Baranowicze**, Ułańska 11; **Brześć n/B.**, ul. Pierackiego 19, tel. 224; **Pińsk**, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Używ. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 13 Redaktor odp. **Józef Onusajtis**